
V
B
J
C

Autor Vergis.

O tem Lelewel Ks. Bibl. II 287

BURMISTRZ.





BURMISTRZ.

PAnie Woycie, zbliża się Elekcya nowego Burmistrza, trzeba nam wcześnie ułożyć plantę, kto ma nim zostać, Ja zrobiłem iuż Regestr Radców, wydałem na nich kilka Kuf Wina, i od każdego otrzymałem przysięgę, że abo na mnie, abo na tego kogo ia życzyć będę dadzą swe kreski. Trzeba mieć wdzięczność Kommissyi Porządkowey, że taki sposob utworzyła Elekcyi. = Wziełaż ci to ona prawdę mówiąc na rozum, przez zruynowanie zadawnionego porządku Praw naszych, ale nam którzy chcemy więcey w Mieście nad innych znaczyć dogadza. Trudno było dawniey dożywotnich Radców za nos wodzić, dopiero zaś, gdy ich co rok sami obieramy, iakie tylko im warunki założym,



na takich przeſtawać muſzą, czego iu ia po dwa kroć doświadczam, i dopier nie mogę wątpić gdyby ich ta kole chybiła, bo każdy ma Przyiaciół z Gminu, a ieden drugiemu pomagaiąc złączonemi ſiłami, iednomyślność głosów za ſobą przyniosą. Prawda że w ſamych początkach trzeba wiele wydatk na utrzymanie konieczney przewag gdyż każdemu Kandydatowi wypada doſtarczać wina, Miodu, Gorzałki, i Piwa, do poienia Gminu, bo ſzczegulni te trunki ich przekonaniem rządz Wſzakże ten wydatek nie ieſt ſtra Naſzą, bo gdy ia, abo z popierania m go kto inny zoſtanie Burmiſtrzem, za Kaſſa Mieyſka z dobrym Procentem wſzſtkie ſtraty opłaca. Dobrze to ieſt mie w ſwoich ręku Kaſſę, i wſzyſtkie Poſpoſtwo uginaiące ſię widzieć, z tey iedy ney pobudki, że Burmiſtrze maią czyn niąć Powiem Mości Panie Woycie rzecz ciekawą, nad którą nie raz zaſtanowić ſię muſiałem: Oto wybieraiąc na Seym teraźnieyſzy Przywileie znalazłem w niektórych mocne warunki, że ogulne nadania Miaſtom ſą na to, ażeby do obrony Kraiu utrzymywana była Municya, oraz Fabryki do robienia zbroi i Rzemieślnicy. Znalazłem też nie mało



ło Seymowych Ustaw, toż samo mówiących, Wynotowałem niektóre abym ie WMPanu przeczytał w tey treści „Iż
„ Miasta Nasze od Przodków Naszych,
„ nietylko dla samych Osób w Mieście
„ mieszkaiących, ale dla dobra Rzpltey
„ są fundowane, i Ziemskim Imieniem
„ nadane, przeto poruczamy Starostom
„ Naszym, aby tego doyrzeli, żeby się
„ Miasta poprawowały, i liczbę przed
„ Starostą i temi które ku niemu przysa
„ dzimy czynili. a to budowanie i popra-
„ wa Miast ma być taka, iaką My rozka-
„ żemy za doyrzeniem Starościnnym, i
„ tych które ku Staroście wysadzimy.
„ Wiele Rzpltey iako i na innych Rze-
„ mieślnikach do Rynsztunku Woienne-
„ go, tak niemniey na Płatnerzach na-
„ leży. O co Miasta Nasze głowne sta-
„ raćby się miały, gdyż na to, i na po-
„ mnożenie inszych ozdob Mieyskich
„ Prowenta pewne i niemałe z łaski
„ Przodków Naszych i naszey nadane
„ maią (a) Proszę mnie w tym oświe-

cić,

(a) Konstytucya 1565. w Vol: 2. na karcie 694, pod Tytułem: Oprawa Miast, i druga 1613. w Vol: 3. na karcie 199. Konst: 1566. Vol: 2. fol: 720 Deputacya do słuchania liczby Miast: Titulo: Oprawa Miast. 1567. Vol:



cić, dla czego Rzeczpospolita niezapytała Nas o tym dotąd, i cobyśmy odpowiedzieli, gdyby kiedy do zapytania przyiść miało. Użyłem ia prawda w tym ostrożności wielkiey, bo tych Przywileiów iako nam szkodliwych, nie posłałem do Deputacyi, ale trudno w Xiędze Praw tak oczewistą zasłonić prawdę, chyba czytać nie będą, że to iest nudna praca w cudze zaglądać Dzieła, to Nasz przemysł zgodny z życzeniem odbierze skutek. Lecz broń Boże! pilniey w Prawach i w Przywileiach szukać będą fundamentu, na iakim są oparte ogólne Miast dochody, to zapewne cały nasz układ zburzonym już widzę. Mam ia u siebie względem Płatnerzów przygotowaną odpowiedź? Czemu nie robią Szyszaków i Zbroi? Oto że iuż takiey Zbroi nie używa Zołnierz Polski, tego wszakże

2. fol: 726. Titulo: Oprawa Miast ma też wyrazy. Ab Anno 1562 Czynić powinni są liczbę ze wszystkich in genere Prowentów które maią, a tamże i poprawę pokażą przed temi, które ku Starostom, abo ich Namiestnikom z Seymu do tego Deputuiemy, uczynić ie sub Confiscatione Bonorum powinni będą sufficienter, 1613 w Vol: 3. fol: 171.



że rozwiązać nie trafię, Czy natomiaſt niebyła być powinna Ammunicya, w inſzym gatunku ſpoſobioną — Bo według mego poznania, odmiana używaney Zbroi, nie odmienia celu Prawa, na iaki chciało mieć obracane dochody, w dozor tylko Miaſtom oddane Lecz nato co odpowiemy, że u nas złym rządem, Mury, Baſzty, Wały ſą rozſypane, że żadnego w Miaſtach opatrzenia nie widać, że Prochowy zapas uſtał, a Armatę ledwo z widzenia znamy, maſz WPan więcey wiadomości, ſprawuiąc długo Burmiſtrzowſki Urząd przed doſtąpieniem Woytowſtwa; Oświeć mnie zatym, co rozumieſz o tym brzmieniu Prawa: „ Ponieważ Miaſta Naſze dawney
„ powinności ſwoiey, o opatrowaniu
„ Murów, Baſzt, Wałow, i inſzych po-
„ trzeb do opatrzności Miaſta każdego
„ należących, nie doſyć czynią, ani ſię
„ o to ſtaraią, Przeto poſtanawiamy,
„ aby Staroſtowie, abo ich Podſtarościo-
„ wie z temi, którzy od Nas będą ze-
„ ſłani Kommiſſarzami doyrzeli, aby to
„ wſzyſtko *exnunc* oprawili, i Arma-
„ tę ſporządzili, i prochów zpotrzebę
„ przyczynili, a przy tym, aby na ka-
„ żdy Rok przy Staroście abo Podſta-
„ rościm wſzyſtkich Prowentów do Miaſt

„ z da



„ zdawna i teraz należących według „ Prawa dawnego, przed niemiż liczbę „ dostateczną czynili &c. Czego Instygator popierać ma *sub pœna de Officialibus sancita*, (b) Straszny to Piorun dla Nas i wielka hańba, że my powinnościom swoim nigdy dosyć nieuczyniliśmy. To iedno może nas wymówić, że dozor exekucyi Prawa złożyła Rzeczpospolita w ręku Instygatorów (c) a gdy oni będąc Stróżami płatnemi Dobra Publicznego, zawsze milczeli, toć i nam pod

(b) Konstytucya 1620. w Vol: 3. na karcie 380. 1631. w Vol: 3. na karcie 705. te ma wyrazy pod Tytułem: = Rachunek Miast = „ Acz to warowano Konstytucyami, aby „ Mieszczanie Dobr Naszych Rachunki w „ każdym Roku z Intrat Miasta należących „ czynili, i one na poprawę Municyi obracali; Dla tego mieć chcemy, aby przed „ Starostą i Urzędnikami iako w Prawie „ opisano, rachunki w każdym Roku odprawowane były. „ Jest wiele innych Praw pod szczególnemi Miast Tytułami, a to są naymocnieysze dla Miast Przywileie, żeby się poznali na sobie.

(c) Konstytucye w Zbiorze Praw, czyli w Zeglickim, pod Tytułem: Instygator, i w drugim

pod tak czułą Strażą wolno było przyſwaiać Dochody. Zebyśmy ſami tylko Narodowe przyſwaiali pożytki, byłaby trudna wymówka, lecz kiedy i Inſtygatorowie biorąc ze Skarbu dość znaczne penſye celem doſtrzegania całości i exekucyi Prawa, niepełnili ſwoich obowiązków; więc i my bez pełnienia naſzych, takiego nabyliśmy do dochodów Publicznych Prawa, iakie maią Inſtygatorowie, oraz dalſze Urzędy, którym Skarb Publiczny za ſam Tytuł uſług corocznie płaci, a z uſług żadnego niewymaga rachunku. Wſpaniałość Narodu muſiała bydź dotąd z tego uważana, żeby mieć iak naywięcey płatnych Urzędników, a o to nie dbać, czy kto ſpi, czy ſłuży. Ale dopiero wołaią Poſłowie, że Prerogatywy takie dla Narodu ſą i hańbą i uciſkiem, na które z łez ludzkich, i z krwawey pracy zbierane podatki rozlewaiąc ſię, ſłużą tylko do pomnożenia Penſyonowanym Urzędnikom zbytkow, nie zaś do pilnowania Prawa. Słyſzałem na moie uſzy, będąc w Warſzawie, to wſzy-

ſtko

Zbiorze, przez Xiędza Oſtrowſkiego uformowanym, z ktorych wiadomość, iakie bydź powinne ich obowiązki, i iakie biorą penſye za nieczynność ſwoią.

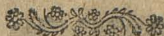


ſtko i dla tego lękać ſię muſzę, aby i Miaſtom powierzonych Dochodów, nieużyto na coś lepſzego. Nic to wſzakże niech tylko znowu taki dozor zoſtawią przy Inſtygatorach, a ſzafunek przy nas, znaydziem ieſzcze zrzódła korzyſtania. = Będziem nowe Auſterye murować. (d) Stare przerabiać, Folwarki w zaſtaw puſzczać, a wydawſzy po kilkadzieſiąt tyſięcy Złotych, przez Seſſye Magiſtratowe na lat dzieſięć, za Sto pięćdzieſiąt Złotych, tytułem wdzięczności te Funduſze rozbierzem. (e) Nie trudno u nas dać pozor rzeczy, i pod tym zaſtarzałym, czyli przywłaſzczonym haſłem, że to ieſt Mieyſka własność, może będzie wolno tym pożytkować, którzy ſą Mieſzczanami Wolno nawet iakeśmy czynili dotąd, zamiaſt pięciu tyſięcy Złotych wydatku, napiſać dwadzieścia tyſięcy, nikt wſzakże na Seſſyi Ratuſzney nie zaprzeczy, bo każdy Mieſzczanin ſwoy w tym awantaż widzi, zwłaſzcza gdy mu pierwey zaleiem trunkami móżgi, nim do zapiſania Seſſyi przyſtąpi. Cóż czynić choć przeciw temu ſą Prawa, choć ich napiſzą więcey, kiedy przywykłość do takiego ſpoſobu życia dobrze wdrożona, łatwo z nas każdego rozgrzeſza, ſame Prawodaſtwo

zda-

zdaie mi się, że taki dotąd zamiar miało, aby iak naywięcey wystawić Ustaw, a w ich Exekucyą niewglądać, i woli każdego oddać; Nieodległe wszakże Prawo (f) utworzyło osobny Departament w Radzie przeszłey, z obowiązkiem włożonym na Miasta, ażeby bez wiedzy tego Departamentu Prowentów żadnych nie przywłaszczali, bez dozwolenia szafunku nieczynili, a my przecie i temu Prawu nie byli podległemi; Wiele to Rada w komplecie wydała do Miast Uniwersałów, iednak żaden Uniwersał niezdołał z kieszeni naszey przeprowadzić na pożytek Rzeczypospolitey pieniędzy, i my spokoynie chociaż był Departament traciliśmy krocie. Niedziw gdy i ten Konsyliarz co siedział w Departamencie, więcey sprzyiał swoiey ambicyi i płatnemu próżnowaniu, niż pra-

(f) Konstytucye 1775. i 1776. w Vol: 8. na karcie 851. to zawieraią: „Departament Policyi nadto co mu iest powierzono Prawem 1775. Roku, będzie miał moc examinowania Rachunków wszystkich Miast Królewskich, podług Praw dawnych, i obracania dochodów na rozrządzenie Policyi naypożytecznieyisze.



pracy; która obiecywała mu niemały mozoł w przezieraniu naszych Regestrów, w examinowaniu dochodów, a w ostatku w obmyśleniu tego, co iest naypożyteczníeyszym dla Kraiu i dla Miasta: Mówiąc rzetelnie, miałaby Rzeczpospolita nie małe Skarby i zapasy Woienne, gdyby zwróciła do tego celu dochody Mieyskie, na iaki Przywileie i Prawa zmierzyły. Wiesz WPan dobrze, że przyległe nam Miasto, zdawało się w dochodach nayuboższe, a zawsze było odłużone. (g) Gdy zaś Kommissya Porządkowa odkryła zrzódła wszystkie, pokazało się do kilkadziesiąt tysięcy Intraty, z tych zaraz długi pozałatwiane, i dopiero gotowych pieniędzy wiele iest w Kassie; Prawda, że Obywatele Mieyscy nie kontenci, że z ich rąk wyśliznęła się Kassa, lecz Kray wiele nabędzie wsparcia; i samo Miasto doświadcza co rok nowey ozdoby. Cożby to naszego Miasta uczyniły dochody, z posiadania takich Włości, gdyby równym sposobem Urządzenie nastąpiło; Mówiąc bez krytyki na siebie; Co my mamy za Prawo do Publicznych dochodów, to tylko iest własnością osobistą, cośmy sami pracą nabyli. Każdy wchodząc do Miasta znayduie Prawo szukania pożytków,

tków w pracy, a że mu wolno Kraiowe posiadać pożytki w Mieście, zaraz włożony ten czuie obowiązek, ażeby Publicznego doglądał Dobra, ażeby wierność w szasunku Mieyskich dochodów utrzymywał, i żeby z tego wszystkiego swemu Panu, to iest Rzeczypospolitey rachunek czynił, tak iak czynią Kommissye Skarbowe z powierzonego sobie dozoru. Nie wiem czy to wypadnie na naszą stronę dobrze, żeśmy podali prożbę, przypuszczenia siebie do Prawodawstwa, a nuż każą wybierać nam Posłów o swoim wydatku, iak czyni Stan Szlachecki? Ktoby w takim razie chciał z nas iachać, ktoby porzucił Dom i handel? Dopiero na kilka Niedziel byliśmy Deputowani, i to kosztem Publiczney Kassy; a iak wiele opoźnienia w rządzie handlowym znayduiemy, i wiele też dochody publiczne cierpią na stracie, których może Rzplta wczasie przyiąć nie każe. Moim zdaniem nie zgadza się ta prożba z powołaniem Stanu naszego, owszem toby nam przynosiło zgubę. Inszey tu trzeba szukać przyczyny dla czego w Polszcze Miasta nie kwitną, a nie tey, żeśmy od Prawodawctwa usunięci, widziem nawet, że do powstania Miast nie pomagało i to, żeśmy mieli

wol-



wolność dotąd na prywatne potrzeby tracenia dochodow Publicznych. Owszem ta wolność szkodliwe okazuie skutki, bo otworzyła nam do pieni drogę, przez łatwość prawowania się cudzym Funduszem: Przyznam się przed WMPanem otwarcie (spodziewaiąc się że się sekret w rzeczy nas obydwóch wiążącey niewyda) gdy byłem w Warszawie sprzykrzywszy próżnowanie po podanych Memoryałach, wzięła mnie ciekawość przeczytać wszystkie tyczące się Miast i Mieszczan Prawa; Udałem się więc do iednego z Mecenasow, prosząc aby mi dał Xięgi Praw i nauczył, iak do przypadku łatwiey wyszukać o Miastach: okazał mi tedy nayprzód Zeglickiego, w którym krótki Zbiór samey treści pod Alfabetem Tytułów Konstytucyinych, a potym znalazł Tytuł *Miasta* i *Mieszczanie*, dał w ostatku Statut, przy nim Woluminów dużych ośm, i Zbior poźnieyszych Konstytucyi, aż do tego czasu zapadaiących. Zadziwiła mnie niepomału wielość krótko zbieraney Praw treści o Miastach, bom naliczył 15 Arkuszy drobnego druku, a z tąd większe do czytania wzbudziłem chęci, żeby wiedzieć iak mogło do Stanu Mieszczan tyle Praw utworzyć się, kiedy oni na żadnym

dnym

dnym Seymie swoich niemieli Posłow. Czytałem tedy wszystkie z pilnością i znalazłem do zupełnego przekonania tę prawdę, że Stan Szlachecki był zawsze Stanu Mieyskiego dobroczynnym Oycem, nigdy zaś Samowładnym i okrutnym, bo niemal na każdym Seymie iedne Miasta od płacenia Podatkow uwalniał, drugie datkiem ze Sarbu Summ wspierał (h) Podatki równe iak na siebie tak i na Mieszczan wkładał, owszem Mieszczan ochraniał, bo choć Szlachta bardziey zniszczona była Rewolucyami, choć Pobory częste i uciążliwe płaciła (i) choć własnemi piersiami strzegła bespieczeństwa całego Kraiu Mieszkańców, iednak ten Stan żadney dla siebie nienapisawszy ochrony, dla Miast dawał srzodki powstania. Znalazłem w tych Prawach zupełną równość, gdyż iak my, tak i Szlachta wraz z Klasztorami Komino-

(i) Zbiór Praw w Inwentarzu Zeglickiego pod Tytułem Podatki i pod Tytułem Pospolite Ruszenie, a oraz Okazowanie, toż pod Tytułem Szlachcic, dowodzą w iak uciążliwych ta klassa Ludzi Stanu Szlacheckiego zostawała obowiązkach.

minowe płaci (k) wraz do Exakcyi z nami należy, Od Produktów wychodzących z Kraiu, i wprowadzonych, równy Podatek wnosi, Podatek Czopowego oddaie, Młynowe płaci i ieszcze z pozostałych Intrat dziesiąty Grosz włożyła na siebie. Ta prawda gdy mi otwarcie uderzyła w oczy, zastanowiłem się nad skargą utworzoną, i poznałem, że niewiadomość rzeczy w takie nas zagarnęła błędy, i że Stan Szlachecki nie tylko nas od krzywdy broni, lecz dobrodzieystwem zawsze zasila; Sam z naywiększą stratą Seymiki Deputackie, Funkcye poselskie, i inne odbywaiąc, strzeże beśpieczeństwa całego Kraiu, począłem odtąd mieć szacunek do tego Stanu, który umiał zachować dla każdego mieszkańca sprawiedliwość w podatkach równą. Chciałem też ieszcze wiedzieć, czy iest beśpieczeństwo w Prawach osobistości, i znalazłem bez przewagi w tym zaręczeniu: „ My Hospodar obiecu-
„ iem i ślubuiem pod tąż przysięgą,
„ którąśmy uczynili, wszystkim Obywa-
„ telom wszystkich Ziem Państwa Na-
„ szego &c. Począwszy od wyższego
„ Stanu, aż do niższego, tymi iednemi
„ Prawy i Artykułami w tymże Statu-
„ cie niżey pisanemi, i od Nas danemi

„ sądzić



„ ſądzić i ſprawować mamy. „ (l) Znalazłem w Paktach Królow, aż do ſzczęśliwie Panuiącego Nam Króla podawaną równą bez wyłączenia Nas troſkliwość w tym brzmieniu. To oraz *Cavemus*, że *neminem Captivari*, *niſi Jure victum Permittemus*; Dóbr także konfiſkować gwałtownie niedozwolemy. (m) a ieźli przeciw tym Prawom ſtał ſię gwałt komu, nie wypłynął on z niedoſtatku Prawa, tylko z przemocy; a która i między ſamą Szlachtą często widzieć ſię daie, nawet nie dawno pod bokiem Maieſtatu i pod bokiem Zgromadzonego w nay wyżſzey Swiętości Narodu, zuchwały Szlachcic (n) obelżywym ſpoſobem ſkrzywdził Szlachcica. (o) W przebieżeniu tych Praw znalazłem liczne Uſtawy, które przyimuiącemu Szlachcicowi Mieyſkość, odbieraią natychmiaſt Szlachectwo, tak dalece, że i Potomſtwo pod czaſem iego mieyſkości ſpłodzone;

 wro-

(l) Art: 1. i 2. Roz: 1. w Statucie Litewſkim.
(m) Konſtytucya 1764. Roku w Vol: 7. na karcie 200.
Art: 46. Roz: 3. *My Hoſpodar i Panowie Rada Naſza; mamy każdego Stanu wſzyſtkim zarówno ſprawiedliwość czynić bez odwłoki.*
Konſtytucye Koronne od R. 1347. ten ſam porządek dla wſzyſtkich Stanów Korony Polſkiey zapewniły:

wrócić się iuż do Szlachectwa inaczey nie może, tylko przez sposob nowych zasług i Nobilitacyi. (p) Przeczytanie tego Prawa pierwsze, gniew we mnie sprawiło, w którym takie wyrazy: „ A „ ieżliby który Szlachcic osiadłszy w „ Mieście handlami się bawił, i Szynka- „ mi Mieyskiemi, i *Magistratus* Miey- „ skie odprawował, ten ma tracić *Prae-* „ *rogativam Nobilitatis*, i kiedyby sam, „ abo Potomstwo, pod czas takowych „ zabaw iego spłodzone, z Miasta w „ tym wyszedłszy, *Jura Nobilitatis* so- „ bie chciał przywłaszczać, i Ziemskich „ Dóbr nabywać, taki każdy za Szla- „ chcica miany bydź nie ma, i Dobra „ iego *Terrestria Jure Caduco* każdy „ Szlachcic uprosić sobie po nim może. „ Ale gdym wszystkich z cierpliwością czytanie Praw powtorzył, znalazłem tak mocny z pierwiastkowemi Przywileiami i z pożytkiem dla Miast związek: że w tych Prawach okazała się iawna nie dla Mieszczan, lecz dla Stanu Szlacheckiego kara. Zakład początkowy Miast tak miał obszerne Przywileie, że Szla-

(p) Konstytucya 1633. w Vol: 3 na karcie 806. pod Tytułem o wywodzeniu Szlachectwa.



Szlachcicowi nietylko handlować w Miastach, ale i Domu własnego mieć nie wolno było. (q) Stało się to zapewne na prozbę tych, którzy życzyli formować Stan Mieyski, bo ci znali lepiey od nas iż Szlachcic wpuszczony do Miasta, chce zaraz postępować ambitnie wyniosłości osobistey szuka w Towarzystwie Gminowem, nie uznaie Brata, i równości, pogardza ich Przywileiami, a pożytki przecie wydziera tym, którzy będąc między sobą wszyscy równi zyskali, nie na ukaranie więc Mieszczan utrata Szlachectwa Szlachcicowi zamierzona, ale na zrobienie go równym Bratem temu Stanowi, do którego wchodzi, iżby równość z Mieszczanami iako ich Brat

 za-

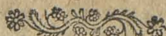
(q) Konstytucya 1550. Roku w Vol: 2. na karcie 597. ostrzegła: aby Mieszczanie nie bronili kupna, w słowach: „ Aby Szlachta tym „ snadnieysze Obeyście mieć mogła. Po- „ zwalamy im tego, aby im wolno było w „ Mieściech Place, Domy, Szpichlerze ku- „ pować; a to aby im bronione nie było, „ iednak tak aby Juryzdykcyi Mieyskiey się „ nie wzbraniali, a wszystkie powinności i „ obowiązki Mieyskie z onych Placów i Do- „ mow podeymowali.



zaprzysiężny zachował. Dla nas to tedy tę sprawiedliwość wymierzył Narod, gdy właśney krwi nieżałował w utracaniu Szlachectwa, kto zaś chce bydź Szlachcicem, niech nam Mieszczanom nieodbiera pożytkow, a skoro równe z nami żąda trzymać pożytki, niechże się przez przysięgę we wszystkim zrówna, i niech ma te same do nabycia na nowo Szlachectwa drogi, iakiemi i my przychodzić możem. Prawda to iest nie wątpliwa, że dawniey Szlachcic osiadłszy w Mieście na Mieszczaństwie, gdy nazbierał wiele pieniędzy, rzucał nasz Stan i wolno mu było powrócić do Prerogatyw klassy Szlacheckiey. Lecz proszę MPanie Woycie uważyć, iaka ztąd wypływała dla Stanu naszego szkoda Ten bowiem Szlachcic, wiedząc że mu iest tak łatwo powrócic do Szlachectwa, iak do wiezney Karczmy zaiachać, niemiał żadnego względu na Mieyskie Dobro, odzierał Skarb Mieyski, różnemi sposobami, kłótnie nieustanne między Bracią stwarzał, Procederami ucískał, a często bić i więzić ważył się? Coż go tak rezolutnym na tyle zbrodni czyniło, zapewne ta pamięć, która w nim i w iego Potomstwie zgasnąć nie mogła, że posiada razem wyższe nad nasz Stan Przywile-

wileie. Co go do ſzarpania Mieyſkich dochodów pobudzało? Zapewne miłość własna prędkiego nabycia Bogactw, dla tym prędſzego porzucenia Miaſta i Mieſzczan. Poſpolitemi ſą świadkami tey prawdy docześni Dóbr Dzierzawcy, nieſtaraią ſię ci udoſkonalać te mieyſca, które wkrótce porzucić maią; Słaby to Przyiaciel mieyſca co tylko oſobiſty zyſk ma na celu, i co mniema, że Szlachectwem ſwoim honor mieyſcu czyni, na którym oſiada, lepſza ieſt u mnie równość i ſpokoyność, niż dumna impreza Szlachcica w Mieście. Przekładam tych Obywateli co czuć ſą zdolni, że Miaſto daie im honor i ſzczęśliwość, takiemi zaś ſą ci wſzyſcy, którzy z niżſzey klaſſy Ludzi przychodzą, i doſługuią ſię, tak iak my Urzędów z pożytkami, nie tylko w tym uczynił dla nas Stan Szlachecki względy, że ſam ſobie odebrał Szlachectwo dla ściſłey równości w Mieście, lecz nadto zakazał ſobie robienia po Miaſtach trunków bez Cehu, (r) i tak napiſał: „ Wſzelakie Ju-
„ ryzdy-

(r) Konſt: 1659. R. w Vol: 4. na karcie 620. pod Tytułem Aſſekuracya Miaſt Naſzych.



„ ryzdykcye przy Miaſtach będące zno-
„ ſiemy i nikomu bez Cechu Piw rabiać
„ w Miaſtach i na Przedmieściach *ſub*
„ *pœna pœculatus* nie będzie ſię godzi-
„ ło, poſtanawiaiąc, żeby wſzyſcy wſzel-
„ kie *Onera* zarowno z inſzemi Mie-
„ ſzczany ponoſili. „ Zakazał podobnie handlu Kupcom i znioſł wſzelką protekcyą Panow, a tych co chcą w Mieście handlować do wykonania wprzód Juramentu przymuſił, daiąc wolność Miaſtom Towary konfiſkować czyniących przeciwnie. (s) Szlachcic w Mieście oſiadły, poki nieutracił Szlachectwa, niedbał na to wſzyſtko, owſzem krzywdząc Braci, groził im, że zoſtawſzy w krotce Prawodawcą prześladować będzie, ſkoro mu posłuſzeńſtwa i podległości odmówią. Poſtrzegli ſię z czaſem Mieſzczanie, że Szlachectwo wpuſzczone do

(s) 1678. w Vol: 5. na karcie 633. Aby takowi Kupcy wprzody nam, Rzpltey i Miaſtom ſuper fidelitatem przyſięgę wykonali. 1764. Roku na karcie 151. 1766. w Vol: 7. na karcie 547. ażeby każdy Kupiec lub Rzemieślnik chcący w Mieście oſiąść Prawo Mieyſkie przyiął, oraz w Xięgę Mieyſką wpiſał ſię. Kon-



do Miasta, nie czyni im honoru, owszem poniża Stan Miast, dość z siebie świetny, a razem odstręcza Przychodniów. Postrzegli się, że Dochody Mieyskie nayłatwiey w ręku Szlachecko-Mieszczańskim topnieią. Doświadczyli oraz że Senatorowie wdarłszy się na Burmistrzostwa Mieyskie, pod Absolutnym ukazem i pod bizunem trzymali Mieszczam. Czego są świadkiem Procedera Miasta (t) z Burmistrzami Senatoryą okrytemi. Wołali zatym do Prawodawczych Stanów, aby dać iednostayną równość wszystkim przysięgłym w Mieście, aby Szlachcic przyimuiący Mieyskość, nie tylko tracił Szlachectwo, ale i powrot do niego miał wraz przecięty Maiestat więc Prawodawczy Szlachecki, nie mogąc

(t) Konstytucya 1768. R. w Vol: 7. na karcie 754. „Że przeszkodnicy w handlu i rze„miosłach bez przyięcia prawa Mieyskiego, „też handle i rzemiosła prowadzący, nie „mały uszczerbek Miastom sprawuią, za„czym którytby in jus Civili nie był wpi„sany, nikomu ani handlow prowadzić pod „wolną towarów przez Urząd Mieyski se„kwestracyą i konfiskacyą, ani Rzemiosła „robić pod wolnym takowey osoby więzie„niem.



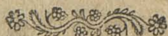
gąc znieść dłużey ucifku z takich powodów wypływaiącego, ukarał fam fiebie, a Szlachectwo na korzyść Miaft i Mieszczan poddał pod równość ich Stanu, żeby zaś ta równość tym pewnieyfzą dla Miefzczan była, różne naftępne Uftawy poczynił. Okazuiąc, że kto raz zoftał nie Szlachcicem, ten iuż inaczey ftać się Szlachcicem nie może, tylko tą drogą, która ieft dla wfzyftkich pokazana. Te Prawa MPanie Woycie fą dla nas filarem, ftrzeżmy ich, żeby Szlachta znowu Samowładztwa do Miaft niewprowadziła, dla tego ia przyniosłem okazać ie WPanu, i fpytać go, czy niepotrzeba pofłać do Deputacyi, profząc ażeby odmiana nie naftąpiła, z reprezentacyą filną że zginiem, ieżeli ta nierówność Stanu, czyli ten konkol niezgody będzie powrócony do Miafta. Kto z przybylców ofiadać zechce, widząc że Szlachcic z rodu, może wreszcie Przywłafczyciel tego tytułu, a z Miefzczańftwa Brat iego przewodzi nad nim. O pożytki Mieyfkie niedba, przywłafzcza one przez nayniegodziwfze fpofoby. Wichrzy fpokoyność, prześladuie tych przeciw którym w fercu fwoim zafzczepił pogardę, i w oftatku z zabranym plonem wynioflfzy się z Miafta, fiada

znowu



znowu na Tronie Szlachectwa. A my choć iemu równi w Mieszczaństwie, przez równy sposób życia i obowiązków Stanu Mieyskiego, przecie tak łatwey drogi do dostąpienia Szlachectwa niemaiąc, musielibyśmy ulegać zmieszanym Ludziom w Szlachectwie z Mieszczaństwem, musielibyśmy iak przez szpary na ich dziwactwa patrzeć, *kradzieży* dochodów Publicznych pobłażać, boiąc się, aby zostawszy Posłem nas nieprześladował gorzey. Prawdziwym znam te przysłowie. że pozwolić tylko Kogutowi iedney grzędy, on zaraz cały Ogrod rozgrzebie. = Czytam więc WPanu te Prawa, które do Deputacyi mam posłać, aby się nieprzerabiał inaczey żaden Mieszczanin na Szlachcica, tylko postępuiąc świętym tych Praw porządkiem. „ Jż Indygenaty i Nobilitacye nie mogą bydź dawane, iedno „ za zgodą Wszech Stanów na Seymie, „ ktorym to samym kognicya należy, „ ieżeli słusznie mogą być do tego kleynotu przypuszczeni. (u) To iedne „ Pra-

(u) Konst: 1641. R. w Vol: 4. na karcie 11. pod Tytulem: o Indygenatach i Nobilitacyach.

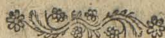
 

„ Prawo po Konſtytucyi 1633. Roku ni-
„ ſzczącey w Mieſzczaninie Szlache-
„ ctwo A to drugie = Waruiąc to na
„ potym, iż żadnego tak do Indygena-
„ tu iako i Nobilitacyi przyimować nie
„ będziemy, którzyby tak w Koronie,
„ iako i W. X. Lit: na Seymiku przed
„ Seymowym z tym ſię nie odzywali i
„ przez Posłów Ziemſkich niemieli za
„ ſobą inſtancyi. Dopiero naſtępuie
trzecie: „ Ponieważ wiele Szlachty *no-*
„ *viter* kreowaney, nie tylko we Lwo-
„ wie., ale i po innych Miaſtach *abu-*
„ *tuntur prærogativa Nobilitatis* mono-
„ polia. Szynki, handle, i *Opificia Me-*
„ *chanica* traktuiąc; Przeto zabiega-
„ iąc temu Prawo dawne 1633. Titulo
„ o Wywodzeniu Szlachectwa, na ta-
„ kowych Reaſſumuiemy, i *abhinc*, ie-
„ źliby ſię tego ważyli, *ipſo facto Præ-*
„ *rogativa Nobilitatis* onych *Privamus*
„ i do pierwszego Prawa Mieyſkiego
„ przy-

1676. Vol: 5. fol: 446. 1677. fol: 463. 1677. Vol: 5. fol: 492. 1678. R. fol. 595. 1613. w Vol: 3. fol: 170. pod Tytułem: o Nowey Szlachcie. „ Aby ſię kognicya uczyniła, ieźliżże z zaſług Woiennych Szlachcicem ieſt kreowany.

„ przywracamy. „ Czy uważaſz Panie Woycie, iaki to pogrom na Szlachcica naypewnieyſzego, któy miał w ſamym Prawie wywod? i czy nieſprawiedliwy, ſkoro chciał Mieſzczanom nadanych ſzukać pożytków, i ſzukał, niechże za wſtyd nie ma noſić równości Mieyſkiey, bo oni to ochydzili Stan tak upoważniony przez Prawa Mieyſkie, gdyż pozoſtały Mieſzczanin wzdycha, za co Brat iego wyściga go z wiekſzą łatwością niż mu ieſt wolno do Szlachectwa, a częściey ieſzcze ten to czynił, który nie był z rodu Szlachcicem; bo naczym fundował ſwego w Mieście Szlachectwa wywod, czy na łokciu, czy na Garcu, czy na przyſiędze, którą iako Gminowy wykonał, Czytam ieſzcze Prawo (w) „ Na „ Indygenaty, Nobilitacye promowować „ nie będziemy, tylko tych, których „ Nam *Utriusque Gentis* Woiewodztwa „ abo *Miniſtri Status*, także Hetmani, „ *Sago & Toga* zaſłużonych zalecą. „ Nowo zaś kreowanym Szlachcie *Officia & beneficia ad tertiam progeniem* „ dawać, i na żadne Legacye poſyłać „ nie

(w) Konſtytucya 1636. w Vol: 6. fol: 625.



,, nie będziemy. Wyiąwszy tych, któ-
,, rzy zdrowiem abo substancyą zasszczy-
,, cać będą Oyczyznę: ,, Nie chcę WPa-
na inszemi Konstytucyami trudnić, znay-
dziesz WPan sam więcey ciekawości w
Inwentarzu pod Tytułem: *Szlachcic* i
Szlachectwo Muszę iednak bliższe wieku
naszego Prawa przeczytać. (x) ,, To oraz
,, waruiemy, że iako nie chcemy, aby
,, przez teraźnieysze Stanów Rzpltey
,, Postanowienie, był kto do nayszaco-
,, wnieyszego w Naszym Narodzie Szla-
,, chectwa kleynotu przypuszczonym,
,, tak te Punkta *Laudorum* w którychby
,, którekolwiek Woiewództwo, Ziemia,
,, lub Powiat, przyznanie kogo *pro No-*
,, *bili* napisało, &c *pro irritis & non*
,, *subsistentibus* deklaruiemy. ,, Ten po-
rządek między *Materiæ Status* został
umieszczony w Artykule piątym. ,, Nie
,, będzie można dawać Indygenatu i
,, przypuszczać do Nobilitacyi na wol-
,, nych Seymach, tylko za iednomyśl-
,, nością. ,, Prócz tych Reguł, dodana
ieſt,

(x) 1764. Roku w Vol: 7: fol: 10. 1768. Roku w Vol: 7. fol: 602. pod Tytułem: *Materiæ Status*

ieſt, aby nabywaiący Szlachectwo, nabył Poſſeſſyi za Pięcdzieſiąt tyſięcy Złotych, pod utratą Szlachectwa. Od czego ſami tylko z Woyſkowych zasług biorący Szlachectwo, uwalniaią ſię. (y) Równy i na teraźnieyſzym Seymie, czyli przybyſzowy obowiązek naſtąpił, aby do Skarbu Czerwonych Złotych 1,000. biorący Przywiley Szlachectwa, płacili. Niechże dopiero tymi drogami każdy z nas chodzi, a równy zapał uczuiemy do Cnoty i Rzeczpoſpolita zyſka na pomnożeniu tak Skarbu, iako i Cnoty, gdy do świetney Klaſſy, znakomitemi wchodzić będziem czynami. Te oſtatnie Prawo Seymu teraźnieyſzego naygorſzą zagrodę czyni, bo drugi choć będzie miał doſtarczaiące zaſługi, choć go zalecać będzie odwaga w Woyſku, iednak Szlachectwa nieotrzyma przez niedoſtatek maiątku. Lecz ia rozumiem że ten wſpaniały Narod, który go oſądzi godnym Szlachectwa dokupem krwi oznaczonego, nie będzie wyciągał pie-
nię-

(y) Konſt: 1775. Roku w Vol. 8. na karcie 293.
Konſtytucya 1789. Roku.



niężnego datku. (z) Proszę dopiero otwarcie powiedzieć, czy te Prawa krzywdzą Stan Mieyski, czy go wzmacniaią? Ja nieznayduię krzywdy, bo iak do pożytków równe z całym Gminem przyimuiemy obowiązki, tak niech równemi stopniami wychodzim na naywyższy wierzchołek szczęścia. Niech z Szlachcica Mieszczanin Bracią swą niepogardza, niech Przywileiem udzielnym dumy swey niepodsyca, niech Stan Mieyski raz ukochawszy, istotnie kocha, a kochać przeto samo musi, że mu równa nadzieia i równa przyświeca korzyść. Prędzeybym Panie Woycie na to przyzwolił, żeby wszyscy Mieszczanie stawali się Szlachtą, niż gdyby różnili się okazanym sposobem. Lecz gdy rzeczy takiey

(z) Konst: 1662. R. zaręczyła nadgrodę dla Zołnierzy, którzyby poimali nieprzyiaciela, słowa iey. te są na karcie 841. w Vol: 4. = Zołnierzom którzy ich poimali odwdzięczać będziemy, aby odwaga ludzi Rycerskich nadgrodę swoią odnosiła, do cnot takich i dzisiay zapala Narod każdego Obywatela a niemaiąc inszey nadgrody, łatwym iest dawać Szlachectwo, aby tylko widział spełnione cnoty.

kiey żądać niepodobno, i gdy ona dla Kraiu nienaylepſze zrodziłaby korzyści, ſtępiaiąc chęci do znakomitych czynów, przez uſtałość nadgrody z łatwego nabywania Szlachectwa. Dopiero ten blaſk ieden Szlachectwa rodzi w nas ochotę do dzieł świętnych, nie ma iuż Narod inſzey nadgrody, niech ieſzcze zpowſzedni Szlachectwo, Czymże wzbudzać będzie do uſług Oyczyźnie? Czym ochotę w proſtym Zołnierzu do odważney obrony Kraiu wznieci; zapewne niczym; Gdyby nam nie wolno było dosługiwać ſię Szlachectwa, ſambym tych Praw niepoważał, ale ſkoro widzę i pokazane drogi, i możność oſiągnienia, nie mogę Praw oſkarżać mówiąc bliżey, zbytek nam czaſem zawraca głowy, gdyż w żadnym Państwie niewidziałem tak ſzczęśliwych Mieſzczan iak my śmiało powiedzieć mogę, day nam Boże w Niebie takie łaſki, iakie poſiadamy od Narodu w Polſzcze. Pytam WPana gdzie prędzey można nazbierać Pieniędzy, ieżli nie w Polſzczę. Wſzyſtko wolno bezkarnie z Zagranicy ſprowadzać, przeciw zakazom Prawa (a) takim: „Za-
„den

(a) Konſtytucye 1613. w Vol: 3. 188. 1620. w Vol: 3. fol: 370. i różnych lat w Inwen-



„ den Kupiec irritamenta luxus wwo-
„ zić niepowinien do Państw Rzpltey;
„ mianowicie Teletów, Złotogłowow i
„ i innych Złotem tkanych Materyi, i
„ każdey roboty z ciągnionego i nitko-
„ wego Złota, ani samego Złota i Srebra
„ ciągnionego i Towarów że Złotem
„ Tureckich i Perskich, kleynotów z
„ dyamentami, rubinami i inszymi dro-
„ giemi kamieniami, ani Pereł, ani Sre-
„ ber złocistych, i takich robot, coby
„ robota droższa była, niżli walor sa-
„ mego srebra, abo kruszcza, takze Pa-
„ sztów Genueńskich. A to *sub Pœna*
„ *confiscationis ad Instantiam cujusvis*
„ Delatorowi *per Medium cum fisco*
„ *Reipubl: dividenda &c.* Tego dokła-
„ daiąc, że ktobykolwiek *ex Plebeis* wa-

„ żył

tarzu Praw pod Tytułem: Kupcy: Okazuią wprowadzony zbytek przez Kupców, między innemi Konst: 1655. Roku w Vol: 4. fol: 509. Podobnież Konstytucye 1764. w Vol: 7. na karcie 80. 85. i 151. 1776. w Vol: 8. na karcie 895. 1780. w Vol: 8. na karcie 980. Wszystkie te Prawa przez Kupcow są zniewazone, a Obywatele zatopieni w zbytkach, dopuszczali napisane przez siebie Prawa, Kupcom łamać.

„ żył się do Stroiów, kleynotów, lub
„ iedwabnych, abo z droższych Sukien,
„ Szat używać, i te rozumieiąc co iuż
„ gotowe maią, Także soboli, Rysiów,
„ Marmurków, Pupków, pasow iedwa-
„ bnych: każdy taki Kupiec i Mieszcza-
„ nin bogatszy, *Pœnam Mille Marcarum*
„ zapłacić powinien, *ad cujusvis Nobi-*
„ *lis instantiam*. „ Nie mamy wszakże oba czego się wstydzić naszych początków, kiedyśmy przyszli do Miasta. Pamiętasz Panie Woycie, iak to było krótko u nas; Nie wstydziliśmy się służyć wprzód tuteyszym Mieszczanom i ledwo zyskaliśmy to szczęście, że nam dopuścili przysiądz na Gminowstwo w Mieście. A dopiero oba iuż na dobrym stoiemy stopniu. Mamy swoie Folwarki, Kamienice, i pierwsze Urzędy, a żeśmy maiętni, więc i Szlachcianki nie wstydziły się wziąść nas za Mężow. Panowie tuteyszych okolic znaią nas, szanuią, na Obiadach bywaią i wiedzą, że Publiczne Ustawy Stanu Mieyskiego niehańbią, że nam Szlachetność zostawiona, nikogo się nieobawiamy, tylko Prawa, sami siebie wprzód sądzim, a potym do swego Trybunału Assessorskiego idziem. Sam ten naywyższy Sędzia, nic nam nad Prawo uczynić nie może, bo



wprzod przysiągł, że podług Praw sądzić powinien. Terminalność każdą zachować, iak dla każdego, tak i dla nas musi, a ieżli wczym doświadczył kto przemocy, to wprzód przemagaiący zgwałcił Prawo, a dopiero nas dotknął. Lecz odtąd nawet w tym gatunku przemoc ustać musi. Słyszałem, że mocne robią Prawa, i iuż są tym celem ustanowione Kommissye Woiewodzkie, ktore będąc tym po całym Kraiu czym iest Marszałkowska Juryzdykcya pod bokiem Maiestatu, i maiąc szczegulne warunki pilnowania bespieczeństwa każdego Kupca, i mieszkańca, iuż usunęła pierwszy impet przemocy. Sam WPan czy byłbyś tak śmiały, i tak bespieczny w ktorymkolwiek Kraiu iak w Polszcze, żebyś Monarsze, abo naypierwszemu iego Ministrowi powiedział, że ukazów słuchać niechce, że tylko Sądowy Dekret może uciążyć, a nie List zaręczny upominalny Ministra z Sądu. Tu zaś choć tyle razy byłeś osypany Listami upominalnemi z Assessoryi, każdym przecie wzgardzić umiałeś i niesłuchałeś, odwołuiąc się do Prawa (b) że bez Pozwu nikt nic wygry-

(b) Art: 54. Roz: 4. „. A My Hospodar także Sąd „ Głowny, Woiewodowie, Starostowie, i

wygrywać nie może, i że wszelkie bez wpisu wniesienia są zakazane. A nadto w zapasy z Ministrami po Radzie Nieustaiącey chodziłeś, i przemogłeś zyskuiąc na swą Stronę Rezolucye. (c) Proszę mi dopiero pokazać gdziekolwiek większe bespieczeństwo i Osoby i maiątku Mieszczan, iaką w Polszcze z natury Praw Publicznych mamy. Nasłuchałem się ia wielu rzeczy w Warszawie będąc; Są i tam Obywatele tacy, którzy do gruntu znaią tę całą prawdę, ale że ich wzię-

 tość

„ Urzędnicy Nasi, Sędzia, Podsędek, i
„ Sąd Zamkowy abo Dworny i nikt inszy
„ nic z głowy i domysłu swego, także wia-
„ domości swey sądzić i skazować nie maią,
„ i nie będą modź, tylko według tego Statu-
„ tu i Artykułów w nim opisanych i według
„ mówienia i sporu obudwu Stron u Sądu.

Konstytucya 1764. Roku w Vol: 7. na karcie 402.
„ Ponieważ do tych czas w Trybunałach i
„ w innych Subselliach praktykowały się bez-
„ prawia, iż Strony nie maiąc Aktoratu,
„ abo przywołania onych nieczekaiąc, przy
„ Processach, abo przy podanych Suplikach,
„ Listy zaręczne, Regestra, i inne różne Ju-
„ dicata otrzymywały. Postanawiamy aże-
„ by żaden &c.

tość ieſt mnieyſza od tych co o Prawach Polſkich nie wiedzą, i ledwo po Polſku iak Szpaki gadaią, przeto też oni ſiedząc w zaciſzu przypatruią ſię tylko ich zabiegom uſiłuiącym wypędzić ſamego Pana z domu, dla tego, że w przyſiąku ſwoim dał mieyſce klocowi (d) i pozwolił mu z odarcia ſiebie nabierać ſiły. Że ia bawiąc ſię w Warſzawie lubiłem ſzukać zrzódła prawd wſzyſtkich, przeczytawſzy zatym dane mnie Xięgi, poſzedłem do iednego Obywatela wiekiem iuż ſiedmiodzieſięcioletnim obciążonego, prowadziłem z nim rozmowę o Czynnościach Seymu teraźnieyſzego, o poczynionych krokach naſzych do Stanów, o ſkutku iaki naſtąpić może. Słuchał mnie cierpliwie Staruſzek, a na potym tak zaczął mówić: Lubię ſłuchać, że WMPan Panie Burmiſtrzu ſięgaſz ſwoią ciekawością początków tych, które ſą pierwſzym fundamentem zaſady Miaſt i Mieſzczan.

Nie

(d) Bez-imiennego Autora były wierſze do niewdzięcznika, których koniec taki:

Pan ſię zdziwił nad dumnym łaſk ſwoich owocem,
Obciął ręce i nogi, a kloc zoſtał klocem.

Nie iestem ia biegły w rzeczach Filozoficznych, i nieumiem Retoryką krasić powierzchownych zapędów, lecz doświadczenia różne i Prawa w wielu nader okolicznościach nauczyły mnie naturalnym sposobem poznawać słuszność. Co więc o tym wszystkim rozumiem powiem WMPanu. Miałem lat ośmnaście kiedym się do Warszawy dostał, nie zataię i tego, że moi Rodzice byli Poddanemi iednego możnego Obywatela, Pan chciał mnie gwałtem uczyć do muzyki, a iam miał ochotę do roli, i do handlu, stało się, że gdy gwałt uczyniono moim skłonnościom, niemogłem znieść narzuconego iarzma, zbiegłem do Warszawy. Początki służby moiey zaczęły się od stróżostwa przy Sklepach, umieiętność pisania, Statek i wierność moia dla Pana, wyniosły mnie na wyższe obowiązki, z czasem zostałem Towarzyszem, a w ostatku Kupcem, byłem iuż wtenczas przeświadczony, że moy Pan przeszły ścigać mnie nie może, czułem zatym w sercu moim dwoiaką radość, iedną, że mnie Miasto uczyniło szczęśliwym, drugą żem wolności nabył, i Imienia Szlachetny. Martwiło mnie to iednak, że Bracia moi rodzeni znoszą Poddaństwa niewolą, w ten czas kiedy ia dostatkami okryty,

wy-

wygod zażywam. Odważyłem ſię do Syna przeſzłego Pana maiącego w Senacie mieyſce, piſać, żądaiąc przyięcia pieniężnego okupu za moich Braci. Cnotliwy Senator pełen ludzkości i maiący prawdziwą miłość Bliźniego, iak Liſt przeczytał, radość wyciſnęła mu obſity potok łez z oczu, że iego Poddany, iego zbieg od muzyki, tak do dobrego zbliżył ſię loſu, że i ſwych Braci może ſzczęśliwemi uczynić. Zamiaſt odpowiedzi na okup, wraz mi ſwoią ręką napiſał uwolnienie; Braci moich do ſiebie przywołać kazał z ich Familiami, oświadczył wolność wyiścia natychmiaſt z zabraniem całego iaki mieli maiątek (e) rozrzewnieni Bracia dobrocią wſpaniałą Pana, padli mu do nog, ſkrapiaiąc czułemi łzami, za dar naywyżſzey łaſki im uczyniony, proſząc oraz, ażeby z mieyſc niewyruſzał i dozwolił podług dobrowolney umowy pełnić to co ſię Panu za grunt należeć będzie, przywykłość do mieyscu-

(e) W poźnieyſzym Dziele Liſt tak wſpaniałego Senatora uwalniaiący wydrukowany będzie, który ledwo nie pierwſzy uczynił łaſkawości przykład; będą też obiaśnione noty, które ſię w tym Dziele znayduią.

mieyſca, i do ſpoſobu takiego życia, słodziła im gruntowe trudy; przyiął Pan prożby, dał Kontrakt, a na ręce moie uwolnienie przysłał. Z tego doświadczenia stanęła mi nieraz ta prawda w oczach, że ludność Miast podniosłaby się nayprędzey z nas ſamych, i Krayby w bogactwa prędzey opływał, gdyby tytuł Poddaństwa, czyli wieczney niewoli uchylony został. Mogłby Syn ieden pilnować roli, drugi rzemiosła, trzeci Kupiectwa i Woyſkowości, a każdy nosiłby w Duſzy ſwoiey wdzięczność dla Oyczyzny, która mu przez talenta dochodzić i pożytków i świetności dozwala. Cale ia niewierzę temu co mi niektórzy Panowie powiadali, że uwolniwſzy Chłopa od roli, posługi mieć nie będziemy, w moim przekonaniu znayduię łatwieyſzą i z więkſzym pożytkiem, bo my niemaiąc w Mieście Poddanych, mamy rozmaite usługi aż do naylichſzych potrzeb. Kto ſwoiey Ziemi nie ma, ten naymować muſi, a naymuiąc drożey ieſzcze zapłaci nad wartość i niepoczuie ciężaru, że dobrowolnie postąpił. Sami Panowie z ſiebie brać miarę powinni, kiedy idąc do licytacyi Królewſzczyzn, postępuią przewyżſzaiący Intratę datek, i płacą bez uprzykrzenia, ſzukaiąc w

prze-



przemyśle oszczędnym tego, czego im Ziemia dostarczyć nie zdoła. Niechże kto gwałtem toż samo każe im trzymać i płacić wraz zprzykrzą, narzekać będą i w zaniedbanie wszelkie Starania puszczą. Nieprzekonywa i ta uwaga, że z mieysc podleyszych poydą Ludzie na lepsze, kto zna dobrze skłonność naturalną w Człowieku, ten to powie, że każdy do mieysca urodzenia swego gwałtowne przywiązanie czuie, aby tylko wiszącey nad sobą nie widział wieczney niewoli. Czemu Szlachta z mieysc podleyszych na lepsze nieprzechodzi. Czemu na każdym mieyscu licytuie Królewszczyzny, czemu Dobra Poiezuickie rozebrała tak w gruntach naypodleyszych, iako i naylepszych? Czemu w każdey Ziemi są kupna i przedaże? Czemu ten co kupuie w mieyscu Gruntów podłych, nie idzie z pieniędzmi do użytecznieyszych? Te czyny są iawnemi świadkami pobudek wnętrznych serca Ludzkiego. Cały wszakże Kray iest zamieszkany przez Ludzi, czegoż się lękać. Nikt o utratę Zyda z Karczmy boiaźni nieokazuie, a on przecie po wszystkich częściach Kraiu ma swe siedliska, i gdyby Zyd inny rugować go z mieysca nie mógł, Chazaki od Kahałów wyrabia.

Zro-

Zrobić go tylko wieczyſtym w tym mieyſcu gdzie ſiedzi niewolnikiem, równie ochydzać mieyſce zacznie i w ucieczce ſzukać będzie ulgi na umyſł niewolą opaſany, i tym ſamym mniey dochodu przynieſie, bo przed nim iako przed niewolnikiem zamknięty przemyſł. A ieżeli Zydzi ſą wolnemi w Kraiu, za cóż dzwigaią równi nam Ludzie w Religii pęta niewoli. Swiętość Religii naſzey przeciwi ſię tak okrutnym na Bliźniego Prawom, którey fundament zbawienia na tym przez uſta BOGA założony, aby każdy miłował Bliźniego, tak iak ſiebie. Ja tey miłości pogodzić nieumiem, kiedy ſam Stan Szlachecki, Stan z Chrześcian złożony, życząc naygorliwiey utrwalić ſwoią wolność, znaiąc, iż ona ieſt z naypierwſzego Prawa natury każdego Człowieka nayſzacownieyſzą własnością, Bliźnim ſwoim w ten czas wieczną niewolę w podziale oddaie. Trzeba abo Swiętym wyrokom BOGA i natury nie wierzyć, abo wierząc, Bliźnim zoſtawić wolność w okryślonych Obrembach, tylko co do poſtępowania nie zaś do niewoli iakikolwiek pozor maiący, gdyż ſą przypadki, że i ſam Szlachcic ſtaie ſię niewolnikiem ściągaiąc karę za

wy-

wyſtępki (f) abo niemogąc opłacić wierzycielom Długów (g) w tym punkcie tyczącym ſię niewoli tak wielu milionów Ludzi, czuię i ia Praw ciężar, lecz ieſzcze uważam ſrozſzemi te, które za to Człowieka wiecznym niewolnikiem czynią, że on przez dzieſięć lat wiernie Panu na gruncie robił. (h) Słyſząc Człowiek

(f) Statut w Art: 9. Roz: 1. Art: 30. 32. Rozdział 4. Roz: 11: i 14. opiſuią gatunki przeſtępſtw za które Szlachcic ma bydź imany, tudzież Konſtytucya 1768. R. między Uſtawami Praw Kardynalnych na karcie 600. Art. 32: Roz: 4. te ma ſłowa: ,, Któryby na uczynku za co Gardłem karzą był poiman, i do Zamku dan, ma moc Urząd ok wami i łańcuchami w więzieniu drugim gdzie głowników nieſadzaią opatrzyć, iakoby z tego więzienia nie uciekł.

(g) Art: 67. 98. Roz. 4. Art: 10. Roz: 7. i dalſze Prawa Statutu o długach w tey treści:
,, Iezliżby i to wſzyſtko oney Summy nie-
,, wynoſiło, tedy na Oſobie ſamey w nie-
,, doſtatku maiętności odprawa czyniona
,, bydź ma, a ieśliby ten iściec nie miał
,, czym płacić, tedy w tym długu ma go Sąd
,, ſamego wydać.

Są Prawa liczne które do więzienia ziemnego na Rok i dłużey za wyſtępki wſadzaią.

(h) Artykuł 13. Roz: 12. w Statucie. Konſtytucya 1685. R. w Vol: 5. na karcie 753. taki



wiek o takim Prawie, wymieszkawszy lat kilka, rzuca z żalem Dom i zarabiane Grunta, aby nie dostał ceny wieczney niewoli, smutny iest nader obraz przypominać sposob odzyskiwania zbiegłych Ludzi, których nayprzód stawić muszą powiązanych z Zonami i z Dziećmi, aby przez ucieczkę po założonym Areszcie, nie zrobić sprzeciwieństwa Dekretowi. Biedni ci Ludzie, często tę obelgę znoszą za swych Dziadów, a częściey niewinnie. Widziałem niedawno z Kraiow Ruskich prowadzonych Ludzi do statuicyi nakazaney o mil 50. było dziesięć Chat Gospodarskich, a osob naliczyłem 47. Dzieci małe na Wozach siedzieli, a matki szli przy nich, Oycowie zaś i dorodnieysi Synowie, mieli w tył powiązane ręce, i wszyscy iednym prze-

cią-

ma wyrok: „ A któryby Poddany z nowo osiadłych miał zasiedzieć dawność ziemską pod kim osiadł, i byłoby mu to czasu Prawa dowiedziono, a po zasiedzeniu dawności Ziemskiey chciał do kogo innego wynieść i pod nim wziąść osiadłość, tedy ten Pan, pod którym był pierwey osiadł, wolen i mocen onego będzie odzyskać, iako swego zasiedziałego Poddanego.

ciągnieni ſznurem. Zaſtanowił podroż moią tak ſtraſzny widok ; Spytałem Przyſtawcy iaki popełnili Kryminał? Odpowiedział nie ſą Zboycy, ale rod naycnotliwſzych i naypracowitſzych Ludzi, ſtrzedz zaś ich muſzę tym ſpoſobem dla tego, że ieden Pieniacz w odległym Powiecię (i) mieſzkaiący, założył Areſzt, mianuiąc, że Dziadowie ich niegdyś z tamtego Powiatu zbiegli, (k) a Sąd zaaprobowawſzy ten Areſzt Statuicyą, nakazał, trzeba zatym ſtrzedz, aby który przez boiaźń nieuciekał, boby ſześć tygodni wieży Grod wſkazał, i znaczny okup, a ieſzcze Grod temu Pieniaczowi przyiaźny, on zaś tak ieſt na wſzyſtko rezolutny, że bez dowodów ſamym krzywoprzyſięſtwem wygrywa w tym Grodzie ſprawy, a między Obywatelami ſpokoyność mięſza, nie mógłem utaić łez moich, co widząc owi męczennicy wołali o miłoſierdzie, z przekładaniem, iż ſą niewinni. My Mieſzczanie nie możemy na to wſzyſtko narzekać, bośmy Ludzie zupełnie wolni, a do tego wſzedłſzy do Magiſtratu Szlachetni, mamy ſwoią właſność, żyiemy pod Prawem: mamy zdobiące nas Urzędy, doznaiemy uſzanowania i powagi od Stanu Szlacheckiego. Prowadzim handle iakie nam ſię

podo-

podobaią, żyiemy wygodnie, i beśpiecznie zdobiących Stan Szlachetny, używamy znaków, to ieſt Szabel, z możną Szlachtą u iednego Stołu bywamy, traktuiemy z niemi Intereſſa dość poufale, i nieczuiem pogardy żadney; Niewiem zkąd ſię dziś roią takie mniemania w Głowach tych, którzy za moiey pamięci naynędznieyſzą przynioſſzy z ſobą do Miaſt chudobę, urośli w znaczne doſtatki, nie urągam im, że kiedyś byli goli, a dziś bogaci, bo i ſam tą koleią szedłem do maiątku, ale mówić muſzę, za co nie ſą wdzięczni temu mieyſcu, i temu Kraiowi, który ich świetnemi zrobił, który dał im doſtatki, dał światło i dał ſzanowne Jmie Szlachetnego Mieſzczanina, a przy tym ieſzcze Mieyſkiemi ozdobił Urzędami. Może WPan Panie Burmiſtrzu rozumieſz, że którykolwiek przyſzedł do Miaſta Naſzego z Zagranicy z bogactwy? iako żywo, naywięcey ieſt takich, co z reprezentacyami różnych widowiſk naſuneli ſię, a dopiero przeyrzawſzy, iak łatwo w Polſzcze nabywa ſię maiątek, oſiedli. Zapewne Miaſta Polſkie nieżhańbiły żadnego Mieſzczanina, owſzem oczyſzczaiąc z hańby na świeczniku ſtawią. Czuię to z ſiebie, który będąc

wprzód



wprzód niczym, ieſtem dziś Szlachetnym, a do tego Urzędnikiem; Po co im Prawodawſtwa ſzukać, po co napierać ſię tych Stopniów, które podług Konſtytucyi Kraiowey ſtanowi Slacheckiemu należą(l) Wſzak i ſama Szlachta poſtępuie nie gwałtownemi Srzodkami do wyżſzych znaków, muſi wprzód niżſze Urzędy pełnić, Funkcye Deputackie odbywać, na utrzymanie Seymików tracić, a dopiero do Dygnitarſtw, Krzeſeł, i Miniſteryów przychodzić. Tak i nam poſtępować należy, i tak nawet w ſamym Mieście poſtępuiemy. Nayprzód każdy przychodzeń, przyſięga na Mieyſką Gminność,

(l) Procz praw wyżſzych pożnieyſze prawa dozwalaiąc oſiadać na właſnych gruntach przychodniom, nie dawały inſzych kondycyi, tylko żeby wſzyſtkie onera znoſili oſiadaiący. Konſt: 1598 Vol: 2. fol: 1469. „ Miaſteczka wſzyſtkie które ſię nowo oſadzaią po „ Koronie, wolne czyniemy od wſzelkich po„ datków Rzeczypoſpolitey należących do lat „ ośmiu, a to dla tego, aby oſiadłość wię„ kſza Rzemieślników i Kupców zamnożona „ być mógła, ku więkſzey ozdobie i pożytku „ Rzpltey, a potym równo z drugiemi onera „ wſzyſtkie ponoſić będą powinni.

ność, potym idzie przez różne Stopnie, do Ławicy Radziedzctw, i Burmistrzowstwa. Nas samych obraziłoby to, gdyby który niemaiąc takich zasług, chwytał pierwsze godności; nieprzystoi zatym żądać tego, co Formę Kraiowego Rządu przewrócić i zburzyć może. Kiedy rzucim oko na porządek Woyskowy, znaydziem i tam nieprzełamaną z pożytkiem potrzebę, iżby stopniami od prostego Gemeyna wychodzić na Szefa; a ieżeli te mnieysze Ciała potrzebuią takowych względów; co rozumieć należy o samey machinie całego Kraiu, która im iest większa, tym czulszych wyciąga Stróżów do zachowania stopniów, porządek utrzymuiących; bo niech iedna sprężyna przerwaną zostanie, natychmiast całe ciało w nierząd wpaść i rozsypać się musi. Nie zaprę ia tego, że wszyscy iesteśmy Ludźmi, maiącemi z natury Prawo równości do wszystkiego, co iest na świecie, ale zawsze stać muszę przy tym, aby porządek zasług prowadził do Klass wyższych, bo on iest duszą ożywiaiącą Czyny nasze, i hamulcem zamieszania. Wiem że dla wszystkich stworzona iest Ziemia; lecz nie zataię i tego, że w pocie czoła szukać kazano chleba Adamowi, pierwszemu Oycu ludzi,



dzi: ſam Adam nie ma iuż do tego Prawa kto co nabył, i w porządku trzyma, a byłby dziś dzikim Barbarzyńcem, gdyby gwałtem wmówić chciał, iż to ma należeć do niego, co poſiadaią ci, którzy umieli zapracować abo wyproſić od tego, komu iuż ſłużyło legalne prawo; muſieliby Dzieci tak dziwacznego Oyca na dzikie wyſłać ſtepy, któreby ieſzcze przez nikogo zamieſzkane nie były i do nikogo nie należały, aby tam ſzukał dla ſiebie chleba, ieśli nie chce żyć pod Prawem tego co mu chleb daie. Wiem że żaden Szlachcic nie ma Przywileiu od BOGA na ſwe Szlachectwo, lecz doſzedł tego kleynotu przez oznaczone cnotami drogi, i dopiero ma Prawo używać Prerogatyw w Klaſsie wyżſzey znayduiących ſię; każdy z nas może być w tey Klaſsie, niech ma tylko przodkuiące zaſługi. Myli ſię kto rozumie, że tylko od nas ſamych ieſt uſunięta Klaſſa wyżſzych godności Rządowych i Szlacheſtwo Polſkie. Widziałem nie raz iak Zagraniczni Xiążęta z wielką trudnością Indygenaty zyſkiwali, (m) a wielu bardzo

(m) W Inwentarzu Praw, pod Tytułem: Indygenaty: znayduie ſię wiadomość, kto i przez

dzo znakomitych Osob Zagranicznych usuwał Narod od tego dostoieństwa. Nietrzeba tu pytać o przyczynie, pewnie ta powodowała, aby w Rodakach nieprzytępiał ochoty do zasług, aby wrażenia nieuczynił, że Rządowa wysokość iest małey ceny, gdy do niey każdy Przybylec nie maiący zasług wniść może. Przeciwnie widziałem też i to, że Narod odpychaiąc niezasłużonych znakomitey krwi Zagraniczną Szlachtę był nader skwapliwy w nadawaniu Szlachectwa zasłużonym Rodakom. (n) Czyni toż samo i dopiero, bo na moie uszy słyszałem w Izbie Seymuiących Stanów, iak wszyscy zgodnie wołali Posłowie do przyznania Szeregowym, ktorzy odwagi swoiey próbkę tylko uczynili w strzeżeniu od Rossyi Granic. (o) A gdy każdy z nich iuż był Szlachcicem, przeto insza dla nich domierzona nadgroda. Nie-

iak mocne starania z Zagranicznych Xiążąt i Szlachty, przyięty do Szlachestwa Polskiego został.

(n) W Inwentarzu Praw, pod Tytułem: Nobilitacye.

(o) 1789. Roku.



wypada w Rzeczypospolitey takie oddziały robić, iakich my żądamy w przyznaniu sobie Stanu Rządowego Gdzie same zasługi ostatnią, czyli naywyższą składaią Klassę, a w niey z Posłów formuie się Maiestat Rządowy; My chcąc Prawodawczey władzy, pierwey żądamy posadzenia na Maiestacie rozkazuiącym całemu Narodowi, niż nabycia Szlachectwa, a ieżeli ta racya nas łudzi, że do podatków należąc, powinniśmy do rządu wpływać i Stan udzielny minąwszy zasługi formować; tedy bliższe maią Prawo żądać Cudzoziemcy Szlachta, którzy w Litwie znaczne Possessye trzymaią, aby i oni bez Indygenatu do Prawodawczey wchodzili Izby, gdyż ich Stan znakomitszy niż Mieszczan, i że ich coraz więcey przybywać będzie, przez wolność daną Dóbr nabywania. (p)

A tak

(p) Konstytucya 1775. Roku w Vol: 8. na karcie 650. „ Pozwalamy Prawem ninieyszym Ludziom Stanu Mieyskiego (Zydów i Chłopów od Panów nieuwolnionych wyiawszy) „ Grunta, Wsie, i wszelkie Dobra Dziedziczne Prawem wiecznego Dziedzictwa, zastawnym, lub Arendownym nabywac, które Prawo i Cudzoziemcom w Kraiach Rzeczypospolitey osiadać chcącym służyć ma.



A tak Stan w Stanie mnożąc ſię, wywróci prawdziwey Wolności Fundamenta; bo iak uſunąć Cudzoziemców niemaiących Indygenatu, a podatkuiących z roli, ſkoro i oni ſwoich Posłów dotąd nieobieraią? Jak uſunąć Chłopów wolnych, którym takoż nabywanie Dóbr dozwolone? Jak wreſzcie uſunąć Żydów, którzy iuż maią przyznane Obywatelſtwo i wolność z uchyleniem pogłownego osiadaiącym Prawem Emfiteutycznym, (q) i którzy ſą Dekretami za Mieſzczan przy-

 znani

(q) Konſt. 1775. Roku w Vol: 8. na karcie 147. piſze: „Wſzyſtkich Żydów i Karaimów; „którychby przy wyrobionym przez nich ſa- „mych Gruncie w rolniczym powołaniu na- „ſtępuiące Luſtracye zaſtały, z powinności „płacenia pogłownego na zawſze uwalnia- „my, a od innych Podatków publicznych „na Rolników przypadaiących do lat 3. na „Gruncie nieosiadłym, na lat 6. na nowym „Gruncie uwalniamy, daiemy onym wol- „ność osiadania Iure Emphiteutico tak w „Koronie, iako i W. X. Lit: &c. i Prawo „1768. Roku de Jure Emphiteusis pod Ar- „tykułem 18. in toto Reaſſumuiemy.

1768. Roku Prawo uznaiące Emphiteutę po wymieſzkaniu trzech lat za Rodowitego Rzeczypoſpolitey Obywatela.



znani po Miaſtach. Te uwagi naturalne zbiiaią naſzych prozb porywczość, Przywileie naſze dawne wſpominaiąc o Poſelſtwach niewyobrażały inſzych Posłów tylko takich, iakiemi i dziś WMPP. ieſteście, to ieſt: do podania Memoryałów, a iakich dawniey Miaſta Posłów do Aſſeſſoryi nawet, dla powagi Sądu i dla obiaśnienia Stanu Mieſzczan na Kadencye zſyłali. Unia powinnaby zgaſić tak uboczne mniemanie, która żadnemu Mieſzczaninowi w Izbie Poſelſkiey nie dała mieyſca, a przecie oznaczaiąc zaſiadania porządek, każdemu Woiewodztwu, muſiałaby oznaczyć i dla Miaſt, które po którym ma mieć mieyſce w Izbie Poſelſkiey, gdyby im Prawodaſtwo kiedykolwiek należało, abo w tenczas dozwolonym być mogło: (r) „ A Seymiki Po-
„ wiatowe wedle obyczaiu tak w Pol-
„ ſzcze, iako i w Litwie ſkładane i u-
„ trzymane być maią. Których ozna-
„ czenie Kancellarye Naſze w odſyłaniu
„ Liſtów, i Staroſtowie w rozſyłaniu ich
„ tak ſię zachować maią. = O Miaſtach nie ma wzmianki, i nigdy Liſty dawane nie były Miaſtom do obierania Prawodawcow. „ Mieyſce Panom Radom Litew-
„ ſkim, tak Duchownym iak i Swieckim,
„ między Pany Radami Koronnemi, iako

„ iuż

„ iuż iednemu a ſpolnemu Senatorowi „ daliśmy i naznaczyli, Także posłom „ Ziemſkim Woiewództw Litewſkich mię- „ dzy Woiedzctwa Koronne, które tak „ iuż zawſze zoſtawać maią, iako to „ ieſt Liſtem naſzym oſobnym opiſa- „ no (s) Posłowie tylko Ziemſcy przy- puſzczeni do Seymu, czyli do Prawo- dawſtwa, a o Mieyſkich Posłach i wzmianki nie ma, i mieyſca im nie- dano. Na cóż więc mamy pozorami zwodzić Powſzechność, kiedy tak świę- te Prawo Unii pokazuie w iakim ſkładzie chciano mieć Poſelſtwa Mieyſkie, nie- przypuſzczaiąc do Prawódawſtwa. Nie- trzeba nam chwytać ſię słow, ale pilno- wać rzeczy, i ſzanować Rządową Magi- ſtraturę, tak, iak ſą ſzanowane Monar- chiczne Prawa, bo nie natym prawdziwa wolność, aby każdy iż ieſt człowiekiem ubiegał ſię być Królem, ale aby był ży- cia, wolności, i maiątku pewien, a miał razem

(s) Konſtytucya 1569. w Vol: 2. na karcie 777. mieyſce Senatowi i Posłom Ziemſkim oznacza, a w niey iako i w Przywileiu opiſuiącym porządek, który Poſel po którym ma na Seymach zaſiadać, wzmianki o Mieſzczanach nie ma.



razem pokazane drogi poſtępowania drogą cnoty, i zaſług, aż do tey Klaſſy, naktórey ſam Maieſtat, czyli Rządowa ſprężyna oparta zoſtaie. Wolność ieſt dla nas zupełna, bo gdy ſię nam Rząd tego Kraiu niepodoba, możem wyiść z niego bez przeſzkody (t) możem i nieprzychodzić do Kraiów Polſkich, Sprawiedliwość dla każdego równa, właſność pewna, a to tak dalece, że nawet w naydelikatnieyſzey materyi obrażenia Maieſtatu nikt nas bez przekonania wprzód Prawem więzić, i z maiątku wyzuwać niemocen iak i Szlachcica: podług tych ſłow Art: 2. Roz. 1. Statutowych. — „ Tož przerzeczonym „ Prałatom, Xiążętom, Panom Radom „ Duchownym i Swieckim, Panom Chorągiewnym, Szlachcie i Miaſtom, obiecuiem ſłowem naſzym Hoſpodarſkim, „ iż na żadnego człowieka wydanie, abo „ oſoczenie iawne, taiemne, podeyrzanie tych Stanów wyżey zmienionych, „ którąkolwiek winą pieniężną, krwa-

„ wą,

(t) Konſtytucya 1776. Roku w Miaſtach Rolniczych znoſząc Magdeburgi, iż zamierzonego Przywilaiom niedowodzili ſkutku, dała wolność ktory zechce wyiścia, i Domow ſprzedania. w Vol: 8. na karcie 950.

„ wą, więzieniem, abo dostoieństw,
„ Urzędów, abo Imienia odeymowaniem
„ winić i karać niemamy, i niebędziem,
„ ażby pierwey na Seymie w Sądzie
„ iawnym, rządem i postępkiem prawa,
„ kiedy żałobnik, to iest: Powod i od-
„ wod obżałowany oczewiście staną i do-
„ statecznie nakoniec będą pokonani,
„ którzy po sądzie, i po takowym po-
„ konaniu winni maią być karani. Więc
tylko samym Prawom Rządowym winniśmy posłuszeństwo, pod które każdy przychodzeń, dobrowolne poddanie się czyni, ieśli osiada. Gniewamy się, czemu nam lub Synom naszym niewolno służąc w Woysku posiadać wszystkie Rangi, toż i w Duchownym Stanie; a zawsze uciekamy od tey pierwszey prawdy, że aktualnie wolno, tylko wprzód znakomitszych zasług potrzeba, to iest: wniyścia w Klassę Szlachecką, a potym przyłączone do tey Klassy sprawować obowiązki. Coby była za reprezentacya Stanu Szlacheckiego, żeby w nim dla Szlachty korzyść zmnieyszono? niekwapiłby się nikt do niego, widząc czczy tylko Tytuł przez dopuszczenie każdey kondycyi Ludziom posiadać wszystkie dystyngwuiace Urzędy. Niemożemy być zaraz Officyerami, ale możemy służyć

w tym



w tym Woyſku, które nayprędzey do Klaſſy Szlachectwa wprowadza. Niech tylko cnota, znaiomość doſkonała ſłużby woienney, i ſtatek, zbliżą nas pierwſzeńſtwem do Rangi przypadaiącey; Każdy Szef uczynić muſi Narodowi zalecenia, a Narod Woyſkowemu, który użyteczne poſiadał dla Kraiu talenta, iak dotąd nieodmówił Szlachectwa, tak i odmówić nie może, bo w tym zrodle ſzuka zaſilenia Oyczyzny. A tak razem wziąwſzy Szlachectwo, weźmie i ſtopień Rangi. Niebiorą nas gwałtem do Woyſka, a przeto zoſtawuią plac obſzernieyſzy dobrowolnym chęciom ſłużenia Oyczyźnie. (u) Widziem że Szlachcic natchniony nadzieią Rangi, ſłuży za Gemeyna, za Sze-

(u) W Miaſtach Zagranicznych Synow Kupieckich werbuią gwałtem do Woyſka, w Kraiach Rzeczypoſpolitey dawnieyſze prawa obowiązywały bronić ſamym Mieſzczanom Miaſt, i niewpuſzczać nieprzyiaciela, a ſzczegulniey na wzmocnienie tey tak potrzebney w Kraiu obrony funduſze poczynione dla Miaſt, z których groſza na ſwoią potrzebę obrócić nie mógli, i muſieli ściſſy zdawać rachunek, oraz w naylepſzym Stanie utrzymywać ściągaiące ſię do obrony ſkuteczney



Szeregowego w Kawaleryi, a ledwo tyſiączny zamiaru doydzie. Czy iuż mu wcześnie zrażać ſię trzeba od usług właſney Oyczyźnie, że widok zyſku dalekim być oſądził? Nam do ſłużby Woyſkowey dwoiaka przodkuie nadzieia, Szlachectwa, i Rangi; dwoiakiemi zatym wſparci pobudkami ſłużmy, a Narod wiernych chęci zapewna nieomyli, gdyż przez tę bramę naywyżſzey chwały ſzły do Narodu zaſługi, biorącym Szlachectwo. Tak ważna materya, głębokiego wyciąga zaſtanowienia, bo u ſiebie nieumiem inaczey wyſtawiać Szlachectwa Polſkiego, iak za Tron Monarchiczny; ponieważ Szlachta Polſka w zgromadzonych Posłach na Seymie to czyni, co ſamo-

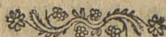
porządki, czyli municyą: niebyłoby i dziś takiego widoku ſpuſtoſzenia Miaſt, gdyby Narod równie był czułym na ſwoie dobro? gdyby iak przedtym zſyłał Kommiſſarzów co Seym dla zrewidowania obrony po Miaſtach, i dla wykalkulowania Mieſzczan z użytych na to dochodow; miętkość życia ſpodliła cały Narod, a zaniedbany dozor miaſt, ieſzcze podleyſzemi poczynił Mieſzczan, i rozłakomił ich w marnotrawieniu dochodów Publicznych.

ſamowładny Monarcha, a tylko ma na czele Króla dla dania ſwoim Uſtawom ſwietnieyſzey powagi. Nie dziw tedy, że Monarchiczna poſtać i złączone z iey powagą Czyny, ſzanowne w Polakach do utrzymania tey powagi zradza głoſy. Sam będąc Mieſzczaninem piſałbym ſię za Szlacheckim Stanem, bo znam, że im ſzacownieyſzy kleynot, tym trzeba na kupienie iego więcey pieniędzy, równie też więcey zaſlug potrzeba temu, kto życzy mieyſca Monarchicznego, czyli Poſelſtwa do Prawodawſtwa: to ieſt wprzód trzeba zoſtać Szlachcicem, a dopiero z Uſtaw Rządu nabywać Prawa do Tronu, i do Poſelſtwa, które ieſt rzeczywiſtym Tronem w Rzeczypoſpolitey. Inaczey zgodzić tego niemożna, chyba z tym dodatkiem, że Mieſzczanin do naywyżſzey Swiątyni Prawodawſtwa gdy iuż ma Prawo wchodzenia, ma tym ſamym Prawo do Korony, i do wſzyſtkich Stanowi Szlacheckiemu ſtopniow. Nie dać zaś iedną Uſtawą tego, śmieley on będąc okryty tak wyſoką powagą, iaka ieſt Poſła, przywłaſzczać zacznie, i ſkuteczniey to poprze, bo ku temu zręcznieyſze poſiada ſzrzodki. Ma ſam u ſiebie wſzyſtkie zapaſy w Sklepach ſwoich,

ich, Strzelb, prochow, Ołowiu, i pieniędzy, ma ludność Mieyſką dość liczną, która nayprędzey w ten czas uſłucha, gdy z ich Grona Prawodawca przemówi. Gdy na uroioną przemoc Stanu Szlacheckiego ſarknie, gdy ſam stanie na czele poparcia Ambicyi, gdy za ſobą łatwo pociągnie Stan Wieyſki, czyli Miaſt mnieyſzych Rolniczych. Byłżeby z tąd dla Oyczyzny pożytek? zapewne żaden, mybyśmy (idąc ślepo za ambicyą kilku Oſob) zniſzczeli, Kray cały krwiąby ſię zafarbował, a prawdziwa wolność i Szlachecka i Mieſzczan, wpadłaby w ręce Deſpoty, któryby chciał tym ſpoſobem ſamowładztwo poſiąść. Zapewne w ten czas Szlachta obronić wolności nie zdoła, kiedy podburzeni Mieſzczanie, Głoſem poważnym Prawodawcow ſwoich wzruſzą ſię; gdyż u nich prędſzy komplet i Ludzi i pieniędzy, oraz żywności. To mnie nie przekonywa, że Mieſzczaninowi tak ieſt ſłodka wolność, iak Szlachcie: Bo widzę, że my ſkoro dziś tey nieczuiem wolności, acz ią iſtotnie poſiadamy, z tą tylko różnicą, że w Klaſsie mnieyſzey: nieczuiem iey będąc wyniesionemi na naywyżſzey wierzchołek zaſzczytu Szlacheckiego, czyli na Poſelſtwo, a to dlatego,

go,



go, że ieſzcze przed nami zoſtaną zamknięte wrota, do dalſzych Prerogatyw. Ma Stan Szlachecki niezbite przyczyny bronić Mieſzczanom wchodzenia do Prawodawczey Izby, czyli do poſiadania Prerogatyw naypierwſzych Monarchicznych; żądania tego żadną nieuſprawiedliwim przyczyną, owſzem bliżſze pokażem ſkutki z tego zguby całego Kraiu: ia tego nie doczekam, bom ſtary, a WPan możeſz dożyć i widzieć, że Rewolucyi Kraiowey od momentu dania mieyſca między Prawodawcami Mieſzczanom, Naſiona przyimią ſię, i prędko w tak ſilne urosną Drzewo, iż Rzeczpoſpolita ich gałęziami przygnieciona zoſtanie, a naſze Potomki zamiaſt doſtąpienia mniemaney wolności, wlazą i pociągną razem Stan Szlachecki w iarzmo ſamowładnego Monarchy. Dopiero gdy Mieſzczanie blaſkiem Prawodawczey wynioſłości odziani nie ſą. Chce by który unieſiony ſwego ſzczęścia widokiem, prawił Braci ſwoiey o ſzrzodkach iakich? żaden go nieuſłucha, żaden nieuwierzy, i żaden z nim chęci ſwoich łączyć nie będzie. Niechże oſiądzie na tym Tronie Powagi i przemowi, ślepo każdy uwierzy, i ſłuchać go będzie. Niech w tenczas Rzplta poſtrzegłſzy

ſzy w tym ſzkodliwe dla całości Krain zamiary, każe areſztować Posłow, dozna wraz tak ślepey burzy po Miaſtach o zniewagę ich Posłów, że będzie muſiała własną krwią gaſić ten ogień, a którey krwi pewnie niewyſtarczy na więkſzość Ludu. Pożyteczniey byłoby dla Rzpltey przypuścić Mieſzczan do Dygnitarſtw i Orderów, a oraz do wſzyſtkich Ziemſkich i Grodowych, nawet do Trybunalſkich Urzędów, bo te nie tyle maią w ſobie blaſku, ile poſiada prawodawcza Izba w Rzeczypoſpolitey, wſzyſtkich Mocarſtw Tronom równa, i ſama będąc w Zgromadzonych Posłach iſtotnym Tronem. Starać ſię zatym nam trzeba wprzód o Szlachectwo przez podobne talenta i Cnoty, iakiemi teraźnieyſza Szlachta przychodziła, a w tenczas żadna zagroda do nabycia tak wyſokiey Powagi w Kraiu niebędzie. Reprezentanci nam na co dziś ſą potrzebni, kiedy Seym wolnego Narodu ieſt łaſkawym Oycem naſzym, ieſt oraz Panem tey Ziemi, na którey nam i przychodniom oſiadać dozwala, z tą tylko kondycyą, ażeby oſiadaiący podlegał Prawom Rządowym, nie zaś przywłaſzczał nad ſamym Panem władzę, abo chciał ſtawać ſię równym Goſpodarzem Domu przyſtawſzy za Towarzy-



warzyfza; fam równe podatki na fiebie wkłada, a ten widok równości, czyni nas przeświadczonemi o ich konieczney potrzebie do zabefpieczenia wfzyftkich mieszkańców, równe Prawa dla nas ftanowi, bez pozwu i bez zupełnego przekonania nas, fam fobie mocy nie daie więzić lub prześladować, fam na fiebie kary rozciąga za zgwałcenie Prawa przemocą; a czego żaden Samowładny Monarcha nienaśladuie, (w) Sobie kar nienaznaczacza, mocy pozywania fiebie nie daie, owfzem za naymnieyfze fkrzywienie czoła, bez Sądu abo śmiercią, abo wiecznym więzieniem ciąży. Niech fzukaią tylko różnicy w fkładzie Rządu Polfkiego, a pewnie znaydą w nim taką dla Miefzczanina wolność, iakiey nikt nie

(w) Nie tylko przez prawa odięta ieft możność Szlachcicowi krzywdzenia Miefzczan, lecz nawet pokrzywdzonemu Szlachcicowi od Miefzczanina nie wolno fzukać infzego Sądu, tylko w Magiftracie lub w Affefforyach, a przeciwnie wolno ieft Miefzczaninowi gdzie fam chce Szlachcica pozywać, Konftytucye o tym fą te, 1578. 1627. 1611. 1633. 1764. na karcie 434. w Vol: 7. 1766. 1768. i 1776. Roku.

nie ma w Monarchicznych Rządach. Dziś ta wolność powiękſza ſię razem, tak nam, iako i Stanowi Szlacheckiemu, przez pewność exekucyi Prawa, przez wolność ſkarżenia Magiſtratur o wyraźne zgwałcenia onych, przez przyſtęp do Seymu, i przez niemożność zrywania Seymu, dla zoſtawienia zbrodni bezkarnie. Jabym o to dopiero proſił, abyśmy mógli ſwoie potrzeby dawać do Inſtrukcyi Woiewodzkich, w iakim Woiewodztwie te Miaſta leżą, i żeby przyięcie tych prożb odmówione bydź nie mógło na Seymikach Poſelſkich, a Seym gdy po pierwszym ziechaniu się taki Zamiar mieć będzie, że nie wprzod Limitę ogłosi, aż przynieſione wſzyſtkie na Inſtrukcyach ułatwi prożby; tym ſamym każdego Miaſta potrzeba będzie Seymuiącym Stanom znaioma, i będzie miała odpowiedź, a Rzeczpoſpolita uniknie burzy grożącey i nam, i Szlachcie upadkiem. Próżna nadzieia tego, kto myśli że do Miaſt naſzych Zagraniczni Kupcy z pieniędzmi przybędą, ſkoro im obfitſza wolność uderzy w oczy; Doświadczenia tyloletnie pewnieyſzą nam ukazuią prawdę, iż tylko Zagraniczni po pieniądze przychodzą, a nabrawſzy ich wiele, idą za głoſem ſkłonności, która

ſłod-



słodkim dym czyni każdey Oyczyzny; rzadki zostanie się, i to ten co weydzie w związki Małżeństwa z Kraiową Obywatelką Zaden przychodzień do Miast Polskich zapewne takiey w sobie nieczuie pobudki, żeby Miasto uszczęśliwił, tylko dla siebie szukaiąc i maiątku i szczęścia wchodzi; A gdy ten cel kieruie krokami iego, co za potrzeba nadgradzać one tak wysoką powagą, i czy niesłuszniey dać mu poznać obowiązek wywdzięczenia się mieyscu, że go przypuszcza do zrzodeł, z których ma wolność, i pożytki, i sławę czerpać. Z Rodaka Mieszczanin zna Oyczyznę za prawdziwą Matkę, nabyty maiątek w Mieście, przywiązanym go czyni, ykochać przymusza Obywatelow. Niestraci Kray na tym, gdy samemi Rodakami osiądą Miasta Polskie, gdy każdego Włościanina Syn będzie mógł i do nauk wchodzić, i w Mieście osiadać. Ta sama wolność pomnoży Ludności, niedostatek dopiero który w różne strony rozsypuie Potomstwo Poddanych, i wiele ich po ucieczce marnie ginie przy Statkach, przy służbach Dworskich, i przy innym ukrywaniu się od oka Panów. Zagraniczni natomiast niech do pracy Gruntowey nabieraią ochoty i zachę-

chęcania: Gdyż położenie Kraiów Rzeczypospolitey Polskiey takiey Ludności naywięcey potrzebuie, maiąc Skarb w Ziemi zakryty, który każdo-roczney wyciąga pracy. Usunięty iest Kray od Morskich brzegów, nie ma Miast Portowych dokądby Kupcy Zagraniczni po Produkta lub Towary sami przybywali, a wywożąc w Kraie obce nasz Kupiec, płacąc Cła podwoyne, ponosząc kosztu spławu lub podróży, i przy tym podlegaiąc przypadkom różnym, przedaiąc ieszcze towary nie tak iak mu kosztuią, ale iak wola iest zapłacić tego, do kogo przywiozł, nie może i siebie i kraiu ubogacać. Ta to iest właściwa naszych Miast ruina, i sam Szlachcic zaczowszy handle, gdy tyle doświadczać musi trudności, i na łasce kupuiących przystawiwszy towary, zysk swoy pokładać, widzim iak niewiele zbiera pieniędzy, a przeciwnie widzim, że pod Despotycznym Rządem zostaiące Miasta nad Portem, maią ludność i bogactwa. Cóż ich zbogaca? zapewne nie wolność: bo iey zgoła nieznaią, Ale różność ta, że do nich każdy z towarem przyieżdza, i oni sami według upodobania swego stanowią cenę. Niemoże być zatym u nas żaden Kupiec, któryby wprowadzał awantaże

dla Narodu z obcych Kraiów, a tylko ſą tacy, którzy na właſnych Obywatelach, czyli na ich zbytkach zyſkuią: Mówię to śmiało, bom świadek tylowieczny, bo ſam z Obywatelów tuteyſzych urosłem w maiątek, bo w oſtatku widzę, że Cudzoziemcy tam ſię tylko wciſkaią naymocniey, gdzie czuią celuiący zbytek, i gdzie kupuiących ieſt doſyć, a inne Miaſta choć ſą w Prerogatywach więkſzych, omiiane przecie od Cudzoziemców. Czemu Kraków upada, a Wilno ſamemi tylko zapływa Żydami, bo Zagraniczni tam tylko ſpieſzą, gdzie więkſza rozrzutność ma ſwoie ſiedliſko. Niech Stolica przenieſioną zoſtanie do Liwa, abo do naylichſzego Miaſta, wraz Warſzawa będzie tym, czym ieſt dziś Kraków, a Liw Warſzawą. O kogoż Rzeczpoſpolita lękać ſię powinna, czy o Kupców takich, którzy z niey ſamey tylko zyſki dla ſiebie zbieraią, czy raczey o ſiebie, by ſami bogacąc Cudzoziemców, nieutracili razem z maiątkiem nayſzacownieyſzey wolności? Kupców zapewna takich niezabrakuie nigdy, którzy z nas żyią, owſzem ich Prawa dawnieyſze wypędzaiąc za wprowadzone zbytki, pozbyć ſię nie mogły, i nigdy ſię nie pozbędą. A choćby i z

pie-

pieniędzmi przybyć mieli, niemoże Rzeczpospolita tyle mieć względu na przynieść deklarowane pieniądze, przez Zagranicznych, ile mieć powinna na trwałość swoiey wolności, i na świetność Prerogatyw Monarchicznych, czyli Rządowych, aby do tych przez zasługi nabywaiące wprzód Szlachectwo, miał wolność weyścia, gdyż nieprzystoi aby służebnik przyimuiący służbę, chciał rządzić Panem. Opatrzność tym ieszcze Kray Polski utrzymuie, że więcey iest Rolników niż Kupców, ci niezarażeni zbytkami, sami sobie każdą rzecz dostarczą, zacząwszy od Koszuli, każda Niewiasta Płótno zrobi, sukno wełniane sporządzi, każdy niemal Włościanin Kolasę, Duhę, Chomont, i dalsze narzędzia do Gospodarstwa własnemi rękami wystawi, i obeydzie się bez wprowadzenia Zagranicznych zbytków, na cóż tedy tam iest we Wsi Kupiec potrzebny? dla tego chyba, żeby odciągnął Lud pracowity od pracy, żeby więcey potrzeb do sprowadzenia z Zagranicy pomnożył? I czy w ostatku może się Kupiec utrzymać w tych mieyscach, w których niepotrzebuią więcey kupna prócz kosy i noża, a i ten własnemi Kraiowego Kowala rękoma często zrobiony bywa, i trwa u Włościanina,



iak go raz ſporządzi do lat dzieſiątka. Całe Woyſko mógłoby nawet tym Suknem bydź odziewane, aby tylko Rząd Kraiowy doſtarczenie farb przedſięwziął. Czy dla tego naganiać trzeba że nie ſzerokie? ale natomiaſt mocnieyſze, i tańſze, a do zrobienia ſukni równo łatwe: nietrzebaby koſztownych Warſztatów, każdy Włościanin ma w domu ſwoim Warſztat, i rok rocznie wyrabia; uczynić tylko pokupnieyſzym, wraz ta powſzechna Fabryka doſkonalſzą ſtawać ſię będzie. Kto dobrze uważy położenie Ziemi Królestwa Polſkiego, kto doświadczeniem wſparty zoſtanie, że u nas ſama rola bogactwa wydaie, i płody z niey im będą obſitſze, tym Kray bogatſzym ſtawać ſię zacznie: ten mego nieodrzuci życzenia. aby pomnażać bardziey Rolników i Fabrykantów, niż Kupców Każdy Kmiec, i każdy Ziemianin znaydzie ſpoſób ſprzedania Produktów ſwoich, badz w Kraiu, bądź za Granicą, i każdy może z tamtąd do potrzeb ſwoich ſprowadzić to, co mu ieſt koniecznym, iak i dopiero czyni; Y takie to Kupiectwo z roli i na gruncie powinno naypierwſzey chwały poſiąść mieyſce Mówiłem ia nieraz o tym z przybyłemi Cudzoziemcami, a z teraźnieyſzemi w Magiſtracie

Kol-



Kollegami memi, ale oni iak niechcą Praw Kraiowych rozumieć, i w istocie samey nierozumieią, tak też więcey nad niczym zastanowienia nie czynią, prócz osobistych zyskow, i niewierzą, że są nadto nadgrodzeni Mieyskością Polską, i bogactwy za to, że raczyli szukaiąc dla siebie tych zyskow, stać się Obywatelami. Czytałem niedawno chlubę Miasta Dzisny z wierności swoiey dla Rzpltey, a tego nie wspomina, że od Rzpltey zyskało Amnestyą w Roku 1661. za popełnioną wprzody niewierność. (x)

Ze Dobr nam dotąd nabywać w Polszcze niewolno Prawem Dziedzictwa, niewidzę ia zamiaru szkodliwego dla nas, zwłaszcza że każdy Cudzoziemiec choćby i Szlachcic, iest usunięty od tego. Narod który chce swoie iestestwo uwiecznić w sobie samym, i siebie zabespieczyć, niepowinien dawać pieniężnym zyskom mieysca pierwszego przed wol-

(x) 1661. Roku w Vol: 4. na karcie 840. „Zaczym „ex Clementia nostra i za zgodą wszystkich „Stanow Amnestyą Mieszczanom tamtey- „szym daiemy.

wolnością. Niewątpię że każdy Zagranicznik drożey kupi Ziemię, bo u nich małe Procenta, abo martwe po Skarbach leżą Kapitały, ale kiedy ze wſzyſtkich Stron ci Zagranicznicy, a ieſzcze może nałani od Mocarſtw nieprzyiaźnych, wykupią od nas Ziemię, to tym ſamym zrobią nas ſwemi niewolnikami, i pewnie naſtąpiłaby z czaſem ta koley: Gdyż Zagraniczne Gabinety nad tym pracuią, aby Narod Polſki osłabić przez różne kanały, a naſz Gabinet Prawodawczy często ſame nowości chwali, i niechce dać pracy do przeniknienia ſkutku tych Praw, które tak łatwo na Seſſyach z ozdob mów pieknych płyną. Coż za korzyść dla Szlachcica Polſkiego, kiedy weźmie więcey pieniędzy, a wolność ſtraci, i gdzie tych pieniędzy użyie? Cudzoziemiec kupiwſzy a ieſzcze za pieniądze Mocarſtw Pogranicznych, zapewne nieodprzeda, przed którym do wſzelkiey ſtraty ſą zamknięte wrota, i na procent Summy nieweźnie: lepſza moim zdaniem bryła Ziemi na którey ugruntowana wolność, niż bryła złota, wywracaiąca bespieczeńſtwo ogulne: dla tego to i dawniey broniono Cudzoziemcom, i proſtym Ludziom Dóbr nabywania. Nayprędzey tą drogą Mocarſtwa trafią zgnębić



bić Narod, a z czaſem w przepaść zapchnąć. Co w Monarchicznym Państwie pożytek daie, to Narodowi wolnemu upadkiem grozi: tam przychodzień kupuiący Ziemię, ulega rozkazom iedynowładcy, a przeto boiaźni ſprawić niemoże; przeciwnie w wolnym Narodzie ma plac obſzerny intrygowania, i ſam podług zwiękſzenia ſię ſwey ſiły nabiera prawa być groźnym, kilku zatym takich Cudzoziemców niech maią 400. Stotyſięcy kupionych Dymów, więcey dokażą nad ſiłę ſturyſięcznego Woyſka, gdyż każdy Poddany uważa ſwego Pana, iak BOGA, a Rządu Kraiowego nie widzi nad ſobą innego, prócz w ſamym Panu: więc do wykonania nayſrożſzey zbrodni tak będzie łatwy, iak ieſt dotąd na Kryminały poſłuſzny w ſprawach dyferencyinych, lub w Zaiazdach, do których go Pan rozkazem ſwym prowadzi. Zbyteczna chęć pieniędzy ſzczęśliwym nikogo nie czyni, zoſtawić należy Niewolnikom złoto, a ſobie Ziemię i wolność; kto zaś chce do wolney Ziemie mieć wieczyſte Prawo, niech wprzód pozna iey ſzacunek przez zaſługi oſobiſte; Niech wie, że powietrze wolnego Kraiu drożſze ieſt od iego złota, i że Polak przenoſi zaſługi nad większość zyſku.

Będą



Będą u nas iak ſię wyprzedamy pieniądze w ręku, à u Cudzoziemców Milliony Ludu zakupionego. Szłachta będzie Prawo piſać, a Cudzoziemcy większą ſiłą potrafią ſamych Prawodawców w imaginacyi bogatſzych wypędzić, i pieniądze ieſzcze odbiorą, abo im każą bydź ſwoiemi Poddanemi: niè ten ſtraſzny, kto ma wiele pieniędzy, ale kto obſzerne poſiada Włości. Królom właſnym zabronione ieſt Dobr kupno (y) a pieniędzy iłe chce, i ile zebrać może, dozwalaią Prawa zgromadzać, zapewne nie bez racyi takie piſano Prawa. Można ich znaleść wiele, ale zawſze ieſt pierwſza, aby ſię z Ziemią niewykupiła wolność. Troſkliwość dawnych Polaków, tak w tym była czuła, że nawet między Litwą a Koro-

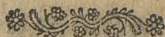
(y) 1631. Roku Prawo, 1764. w Vol: 7. na karcie 261. Pacta, za wiele kupić wolno i pod iakiemi kondycyami. W Inwentarzu dalſze Prawa pod Tytułem: Król. Dobra Ziemſkie. Statut: choćby kto zapiſał Królowi, wraz do rozdania Szlachcie z obowiązywał, Konſtytucya 1598. Roku określila wielość Dobr Ekonomicznych, a inne Prawa położyły warunek nieprzyczyniania. W Inwentarzu pod Tytułem Dobra. Ekonomie.

a Koroną zachodziła niemożność Dóbr nabywania. Unia łącząc te dwa Narody w ieden, utworzyła wzaiemną wolność. (z) Cudzoziemiec zaś był zawsze na oku, a który nabył, czy wziął w Summie, wraz kazano odprzedać, (a) i położono nadal warunek Konfiskaty. Tym Prawom winniśmy zachowanie dotąd wolności, zginie iey nadzieia nadal, kiedy cały Kray to uczyni, co iuż wykonała Litwa. Każdy cudzoziemiec albo Chłop wolny co mu kupować niebronno, zawsze stawać się będzie bogatszym, nie tracąc na żadne Posługi Oyczyźnie, na żadne Funkcye, a Stan Szlachecki im mniey w ich

ręku

(z) 1569. Roku na karcie 772. Konstytucya Uniowa, Artykuł 12. Roz: 3. i Konstytucye pod nim o Cudzoziemcach.

(a) 1589. w Vol: 2. fol: 1270. „Aby ci Zamorszczycy i Cudzoziemcy, co maietności „Ziemskich nakupili, do 3. lat powinni to „przedać. pod utraceniem teyże maiętności, a ktoby się takowy tego na potym „ważył, zaraz in instanti i pieniądze i maietność Ziemską stracić ma do Skarbu. = Wiele iest Praw o tym w Tomach, a w Inwentarzu Praw pod Tytułem Cudzoziemcy, Kaduki.

ręku Ziemi zostanie, tym prędzey zginie przez same Posługi i sprawowanie Urzędów przywiązanych do Possessyonata Szlachcica. Nawet druga iest przyczyna bronienia nabycia Ziemi, że wywod Szlachectwa ma naypewnieyszy z działów, reformacyi, i innych Zapisów Ziemskich dowód; a kiedy każdemu wolno kupować będzie, to i Nobilitacyi potrzeba ustanie, bo kupuiący napisze w Prawie, abo Jmć Pan, abo Wielmożny, za lat kilkanaście, sam abo Syn iego do Seymików wchodzić zacznie, a Wnuk zapewna wszystkie posiągnie Urzędy, kto mu w tenczas nieszlachectwo zarzuci, i czym go dowodzić będzie, gdy za nim Prawa są liczne okazuiące Possessyonatem Dziada. Niezdałoby mi się żądać i tego, aby Naywyższy Trybunał do rozsądzenia Spraw Mieyskich składał się w połowie z Osob Stanu Mieyskiego; mam słuszną w tym troskliwość, bo Intryga Magistratowych i bogatszych w tym Obywatelów górowałaby nad słabszemi. Doświadczamy iawnie na sobie, wszak pierwsza rozprawa zostawiona w Magistratach, Magistraty złożone z nas samych; Proszę mi pokazać choć iedną sprawę sprawiedliwie rozsądzoną, a rzadko iest która,

coby

coby się bez Appellacyi skończyła; Przyczyną tey niesprawiedliwości iest bliskość krwi między iednemi, inne a tak mocne związki między drugiemi; którym powoduiąc się Sędzia ciąży Stronę, niemaiącą takiego wpływu. Jedna dla niey dotąd zostawała droga Assessoryi, tam Stan pierwszy zasiadaiąc, nie ma iuż tych na Osoby względów, częściey zatym sprwiedliwy da wyrok. Byłoby wszakże nie równie lepiey, aby iako naywyższy Trybunał sądził z Assessorami, gdyż iednemu omyłki są łatwieysze, a które gdy zdań większością są roziaśnione, prędzey w tenczas sprawiedliwość trafia do swoiego celu.

Mam ia dopiero za nader próżną boiaźń, że z Szlachcicem Mieszczanin wygrać niemoże, kiedy Szlachcic sądzi. Prawda że Intryga miała dotąd obszerne w każdey Magistraturze mieysce, gdyż Sędzia za naywidocznieysze złamanie Prawa, odpowiadać nie był obowiązany; (b) ale odtąd czytam w Zasadach

Rządu

(b) Konst: 1766. i 1776. R. uwolniła Sędziów za naywiększe prawołomstwa od odpowiedzi, chociażby przez złośliwą sentencyą ścinał Obywatelów niewinnych.



Rządu Opiekę, iednoſtayną Rządową nad każdym mieſzkańcem — Czytam Sąd Seymowy na ukaranie Oſob źle ſwym Urzędem ſzafuiących, i rozumiem, że Sentencyonarz każdey Magiſtraturze dodanym zoſtanie: choć zatym między Stronami Dekret naywyżſzych Sądów będzie Dekretem, Strona iednak widząc iawną nieſprawiedliwość i odſtępſtwo od Prawa, pociągnie tych Sędziów, którzy ſamowładnym zdaniem ſtratę zrządzili, a Sąd Seymowy, nie tylko oſobiſtą rozciągnie karę, lecz razem uzna z kieſzeni Sędziego powrot maiątku, od którego on łamiąc Prawa uſunął. Będzie dopiero przed kim krzywdę ſwą opowiedzieć, gdyż Seym gotowy, rozumiałbym że za pierwſzym ziechaniem do póty trwać muſi, dopóki nieułatwi prożb wſzyſtkich Inſtrukcyami obiętych. Prawda że źle było dotąd, kiedy ſam Pan, to ieſt Rzeczpoſpolita, nieprzypuſzczała Obywatelów, a Poddanych ſwoich do ſiebie, i niechciała ſłuchać, czy kto zgubiony umiera z głodu, czy też przeto opływa w doſtatki, że umiał uciemieżać przemocą. W każdym Rządnym Państwie wolno było naylichſzemu Człowiekowi podawać w uciemiężeniu Supliki, i dla tego tam przemoc nie tak górowa-

ła

ła iak u nas. Gdy więc każdy Monarcha czuł w sercu swoim sprawiedliwe pobudki, aby przystęp poddanemu był do Pana łatwy; toć i Rzeczpospolita czuć toż samo powinna, i iuż czuie tę nieodbitą potrzebę wzierania iak się Bracia między sobą rządzą, i czy niekrzywdzi starszy młodszego, abo Sędzia, czy niewystępuie z Granic Praw i przysięgi. Skoro to wszystko będzie przed okiem każdey Magistratury, zapewne ucisk zostanie na boku. Zdanie moie iest zatym takie, ażeby Praw Exekucya była nayświętszym obowiązkiem dla każdego Mieszczanina; ażeby deliberacyę kilkomiesięczne w Juryzdykcyach zniesionemi zostały, a Sprawa każda natychmiast była decydowaną, i niezchodząc z ustępu ogłoszoną Stronom: Ażeby Magistratowe Osoby same exekwowały wszystkie Dekreta, ściągaiące się do Miast, Mieszczan, i do maiątku czyiegokolwiek w Possessyach Mieyskich leżącego. Gdyż inne Urzędy będąc drogo płatnemi, wyniszczaią Mieszczan: ażeby postępek w Prawie był im dany iasny, krótki, i niekosztowny: ażeby Sądy Magistratowe w każdym Dniu miały obowiązek ułatwiania sporów, ażeby wybiegi mogące przedłużać Sprawę

odcię-



odciętemi były, a na nieposłusznych i nieſtawaiących, taki wypadł rygor, iaki ieſt Statutem Litewſkim zamierzony (c) Owſzem ażeby cały Satut był Miaſtom nadany, z tym tylko oſtrzeżeniem, aby Pozwy czyli Termina trzydniowy miały do odpowiedzi zamiar, zaś rygor aby iednoſtayney kary z Statutu i z Praw poźnieyſzych był rozciągany. Aby Piſarze będąc płatnemi, za Dekreta niewyciągali inſzey nadgrody, prócz od piſania przy wydaniu, licząc Arkuſz każdy po Złotemu, aby wpiſy i wſzyſtkie inne ſądowe akcydenſa iako uciążliwe dla Mieſzczan, odrzuconemi zoſtały, a od Exekucyi Dekretów w iakimkolwiek gatunku zachodzącey, aby nie więcey nad Złotych 20. brali Magiſtratowi Urzędnicy, pod odſądzeniem łamiących Prawo: aby żaden Mieſzczanin niepożyczał Imienia ſwego Kupcom Zagranicznym, i nie dozwalał pod ſwoim Imieniem wykupować Gizelom Zagranicznym w Kraiu Towarów: aby wolno było gdzie

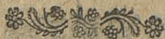
ſą

(c) Artykuł 3. Rozd: 4. Rok zawity. 42. Rozd: 4. i inne Prawa. Artykuł 95. Rozd: 4. Artykuł 5. Rozd: 11.



ſą przy Miaſtach Rzeki, budować ſwoim koſztem Moſty, z uregulowaniem od każdego bez wyłączenia Oſob, i rzeczy, opłaty. *Ażeby* niewolno było utrzymywać handlów, Szynków i przekupſtwa w Miaſtach pod żadnym pretextem, tym którzy pryſięgłemi nie ſą Miaſtu. (d) Ażeby Magiſtrat wybierał co rok trzy Oſoby z pomiędzy ſiebie, którzyby niezaſiadaiąc iuż w Magiſtracie, wchodzili do Kommiſſyow Woiewodzkich w tenczas, kiedy Materya tycząca ſię Miaſt, lub Mieſzczan zaydzie, a to w równey liczbie z Stanem Rycerſkim, z wolnością nawet rozpoznawania Spraw Mieyſkich Granicznych, i z Appellacyi od Magiſtratu idących, a mnieyſzy walor tyſiąca Złotych obeymuiących, przez coby zmnieyſzyło ſię wyniſzczenia na Procedera, gdyż Kommiſſya Woiewodzka niepłatna, a całorocznie ſądzi. Odkryłbym WMPanu więcey prawd o tym, tylko żemi

(d) Konſtytucya 1764. Roku w Vol: 7. na karcie 152. Executionem vero hujus penæ, i moc „ zabierania takowych Trn kików i Towarów, „ſamymże Miaſtom pozwalamy, i takowe Konfiſkaty prævia juſta & reali taxatione, na „ reparacyą tychże Miaſt dyſponuiemy.



mi nadchodzi pora poyścia na Ratusz, przeto darować proszę, że go pożegnam. Gdy więc skończył Poczciwy staruszek mowić, rozstawszy się ia z nim, za powrotem do stancyi, im pilniey szukałem celu żądań naszych wchodzenia do Prawodawstwa, tym oczewistszy widziałem krok nieszczęścia i dla Szlachty, i dla nas samych: Bobyśmy idąc za ambicyą kilku mniey znaiących Kraiowe Prawa Przychodnich osob, zarowno na swe karki wieczney niewoli ściągneli iarzmo. Do tych Cudzoziemcow choć iuż są naszych Miast Obywatelami, łatwo trafi zagraniczna tych Potencyi intryga, z których są oni, i z któremi maią związki. Pamiętasz WPan iak to wiele narobili biedy, i otwarcie mowiąc zgubili, nasze Miasta Przychodnie z Miast Pruskich, kiedy nietylko z niemi mieli porozumienie na zgnębienie handlu, nietylko pożyczaiąc swego imienia, dopuszczali Gizelom Pruskim po całey Litwie skupować towary z pierwszey ręki; Lecz wziąwszy w protekcyą, przymusili Miasto do sta tysięcy straty na Proceder. Jeżeli tedy my doświądczamy złych skutkow, prędzey zapewne wolność Rzpltey odniesie śmiertelną ranę; żeby to ieszcze Miasta obierały dla siebie Posłow ze Szlachty po



Woiewodztwach, osiadłości ziemskie maiących, i własnym onych opatrzyli wydatkiem, toby nie tyle było boiaźni; ale skoro z pomiędzy siebie, a ieszcze zręczniey szym krokiem ubiegaiących się Przychodniow (którzy nieurodziwszy się w wolności, nieznaią iey ceny) obierać będą, sttracona nadzieia uyścia od zguby. Zawsze wszakże powtarzać to będę, że nasze Poselstwa są niepotrzebne do Prawodawstwa, bo my iesteśmy klassą niższą, do którey rząd należy, a kto chce utrwalić szczęśliwość Kraiową, niepowinien łamać granic między ludzmi, dla utrzymania tylko porządku założonych. Bierzmy wzor z siebie: My bowiem będąc w ściśnionym okręgu Miasta, dzielemy się na trzy klassy: Pierwsza iest stan Magistratu, druga Izby Kupieckiey, a trzecia Gminu; stargaymy tę sprężyny, iaki będzie w Mieście porządek? Oto zapewne Gmin mniey oświecony, zostaiąc w większey liczbie osob, osiądzie naypierwsze urzędy, a Radce, Ławnicy, i Burmistrze, wysługiwać się Gminowi będą musieli. Tym więcey trzeba rozumieć o klassach całego Narodu, i tym pilniey strzedz należy całości onych. Radbym widzieć choć iedne Prawo, któreby Mieszczanom sprawiedliwość z Szlachcicem

F od-

odbierało. Bo te pisma co wychodzą za nami, samą tylko Retoryką są obładowane, z czego widać, że się umysł piszącego nad Prawami niezastanawiał, i niezgłębiał do gruntu tey prawdy, że my iesteśmy zupełnie wolnemi, zupełnie nikomu niepodległemi, tylko samemu Prawu; zupełnie szczęśliwemi, bo i Szlachetność i powaga przez publiczne Prawa iest nam przyznana: a że czasem exekucya chybiła, było to nas samych winą, i przemocy skutkiem, nigdy zaś Prawa: gdyż te nayświętszą sprawiedliwość ostrzegły. Coż to dla nas za krzywda, że my sami niepiszem Praw dla siebie, wszak i Szlachta niewszystka pisze Prawa, widzim na swoie oczy, że kilka tysięcy na Seymik Szlachty przyiedzie, a tylko dwoch Posłow obiorą, i to nie Szlachta obiera, ale także dwoch Obywateli, a czasem ieden który ma w tym Powiecie znakomitszą wziętość, i któremu kieszeń dostarcza więcey pieniędzy do poienia Szlachty o niczym niewiedzącey, a w tym tylko swą prerogatywę upatruiącey, aby się upić aż do stracenia zmysłow, co zaś oni ułożą wszyscy słuchać muszą, chociaż na siebie sami nie piszą. Jakaż w tym dla nas uciążliwość, kiedy więcey iest ludzi, co pod iedną formą Praw żyią i

ią i słuchaią. Co za pobudka do skargi, skoro Tron Polski, czyli Seymuiące Stany maią oko na każdego rowne i sprawiedliwsze niż Monarchiczne Korony, bo niewyłączaiąc siebie, Prawa na cały Narod piszą. Kiedy mam prawdę bez ochrony powiedzieć, to więcey Seymuiące Stany czynią nam folgi, niż powinne, każą nam dać grosz dziesiąty, z tego funduszu, który całkiem na pożytek Rzpltey iest destynowany, a tylko nad nim szafarstwo, czyli dozor zostawiony, z obowiązkiem kalkulowania się przed Kommissarzami. Oświadczaią nam wdzięczność za iakąkolwiek ofiarę, a my tę ofiarę z własney kieszeni Rzpltey niesiem (e) Ja zgadnąc niemogę, dla czego tak prawo-

daw-

(e) Konstytucya 1544. w Voll. 1. 7. 583. nie takie na Mieszczan obowiązki wkładała, lecz z własności, procz ogulnych potrzeb bronienia Miast, przystawić każdy był obowiązany, podług proporcyi maiątku Zolnierza Konnego, abo Pieszego „In omnibus Civitatibus, „ & Opidis, in quibus exercetur mercatura, & „ Emporia sunt, ut quis quis bona habuerit quæ „ mille Flo enorum estima i possunt, teneatur „ unum armatum Equitem expedire; cuius ve- „ ro bona sive merc s 500. Florenoru n estima- „ tionem non excedant, is peditem armatum



dawcy postępuią, niemuszą Praw i Przywileiow Miastom służących czytać, boby koniecznie, zamiast podziękowania, kazali nas okalkulować z Szafarstwa; niemielibyśmy nawet czym się wypłacić z długu. Naszego Miasta dochody czynią do kilkudziesiąt tysięcy złotych, a my na pożytek Kraiowy grosza iednego niewłożyliśmy. Groza pomyślić, iak tak znaczny skarb w ręku naszych topniał do tychczas: Prawda że mamy Regestra wydatkow iego, lecz te Regestra czy mogą zasłonić nas od odpowiedzi, kiedy my naywięcey traciliśmy na kłotnie między sobą, na formowanie partyi w Mieście, na Elekcye Burmistrzow, a potym na Procedera wypływaiące z tych żrodeł. Wstyd

„expediet.„ Konstytucya 1621. Ru w Voll: 5. na karcie 420. opisała sposob dośledzania każdego Kupca maiątku, i tey powinności zadosyć czynienia od słow: „ Miasta wszyst„kie powinności swoie na tę expedycyą od„dać powinne, to iest wozy, i necessarya wo„ienne, podług Praw i Przywileiow wypra„wić, a co się tknie wyprawy ex Facultatibus, „& Proventibus illorum publicis & privatis, „juxta taxationem in statuto descriptam„ &c. Niech i dopiero Mieszczanie approbaty takich Przywileiow proszą, to dowiodą, że chcą Rzeczpospolitą wspierać.

Wstyd byłby stanąć z tym przed Rzpltą, którąby pytała, gdzie są harmaty, gdzie zbroiownia? gdzie okopy, gdzie prochy? gdzie wały, i inne porządki ordynacyami Królow i Prawami, do utrzymania nakazane? prawdę mowiąc, nam samym dziśby lepiey było, gdyby w Miastach trwał ten porządek, krocie intraty idąc przez wszystkie Miasta, marnie ginęły; a my narzekamy na ucisk od Szlachty, i śmiemy przywłaszczać to, co nie iest naszym. Przestać mi trzeba o tym więcey mowić, bo boiaźń przeraża serce moie, żeby Rzplta nieskassowała naszych rachunkow, i niekazała nam oddać co iest iey własności. Smiem też zapytać WPana o to, czy prawda, że chcesz być JW. Kommissarzem Powiatowym, ia za rzecz pewną od iego Przyiaciela słyszałem, który i to mi mowił, iż czytał list WPana do znakomitego w tym Powiecie Obywatela, proszący o tę dostoyność. Winszowałbym mu tego, tylko niewiem iak to stać się może, gdy wyraźne są Prawa, wyciągaiące po nas nowych zasług do Szlachectwa, a potym do stopniow Stanowi Szlacheckiemu zostawionych. Prawda to iest, że ten Dom możny w tym Powiecie zdoła WPana posadzić na Kommissarstwie, ale czy w tym czasie nie okrzyknie Narod

cały



cały, którego ieſt nieodbitą potrzebą zachować Praw porządek na tym Seymie; ieſzcze nam nie dał mieyſca w tey Magiſtraturze, a my gwałtem nieoſchłe Prawa znieważać mamy. Zapewne dla nas wſzyſtkich rzeczby była z pożytkiem tak łatwo nabywać Szlachectwa i doſtoyności razem. Wſzak to rzecz nieoſobliwſza, kupić od kilku tyſięcy kawał ziemſkiey Poſſeſſyi, aby tylko przez te ſrzodki utorować ſobie drogę do Prerogatyw Szlachectwa. Ja ſię lękam, by ztąd iaki na nas nieſpadł na nowo okrzyk, że my tak śmiałym krokiem targamy ſię na Uſtawy Rządowe, i że Skarb publiczny ſtaramy ſię krzywdzić, unikaiąc od datku tyſiąca czerwonych złotych przy zyſkiwaniu Szlachectwa nakazanego. Przypomniy WPan oſtrożność Miniſtra daiącego iemu na Woytoſtwo Przywiley, dla tego wſzak za nim nioſł do Tronu prożbę, żeś był Mieſzczaninem, a poźniey zoſtawſzy Woytem, gdy chciałeś podrobić ſobie Szlachectwo, przez odmianę w Przywileiu tytułu Szlachetnego na Urodzony, z pobudek żeś w kilku Dekretach dał ſam ſobie ten tytuł: odpowiedział w ten czas Miniſter, iż trzeba o to na Seymie czynić, bo inaczey wzruſzałby Prawa, któremi ma związane ręce, a i złama-

nawſzy one, niemogłby legitymować
chectwa, gdy Konſtytucye, Dekreta
et Trybunalſkie znoſzą. Niewiem czy
oże mu ten wybieg przez oświadcze-
, że ſię Mieyſkości zrzeczesz, bo tyl-
nożno na Chrzcie S. diabła wyrzekać
a Konſtytucyi kaſſować nieuchodzi;
k iey zrzecz ſię, gdy ona nakazuie po-
ſzeńſtwo, i ieſt Prawem. Wcześnie mu
epowiadam, że gdy to zrobisz, z Woy-
zoſtaniesz niczym, z Szlachetnego zo-
iesz Gminowym, a zatym tylko Sła-
ym, ſtracisz razem wolność prowa-
nia handlu, bo Mieſzczanie użyią exe-
yi ſłużącego ſobie Prawa? Niedoſtą-
sz Szlachectwa, którego koniecznie trze-
ſzukać na Seymie, przez ſzczeble Pra-
mi oznaczone. Zyczyłbym lepiey żyć
ami po Braterſku: bez tego ieſteś iuż
ytem, czyli Starſzym Bratem całego
aſta. (f) Jeſt tam ktoś w pierwſzym
koiu, zapewne Goście do WPana przy-
li, a ia tak głośno mowiłem, niewie-
ąc o tym, że mogli ſłyſzeć i ſekret nam
pſuią; poydę dopiero do ſiębie, a za
dzin kilka iak wyiadą Goście powrocę
ończyć układ Burmiſtrzówſtwa nowego.



